№ 4 (3162). Warszawa, ŚRODA 5 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2. po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

OFERTA.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska Poranna" spostrzegła raptem „oznaki", że koła rządowe zamierzają przystąpić do rewizji obowiązującej dzisiaj ordynacji wyborczej. Wprawiło to organ „Obozu Wielkiej Polski" w nastrój bardzo pobłażliwy w stosunku do ludzi przewrotu majowego; daje tedy niedwuznacznie do zrozumienia, że w **danym wypadku** możliwa jest współpraca Związku Ludowo - Narodowego i tak obiecująco kończy:

„Jeżeli w sferach rządzących obudziło się istotnie poczucie ułomności obecnej ordynacji wyborczej i konieczności jej zmiany,—należy oczekiwać jedynie przyśpieszonej w tym kierunku pracy i zajęcia jasnego, zdecydowanego stanowiska".

Słowem, „Gazeta Warszawska Poranna" zgłosiła ofertę, najzupełniej z jej stanowiska usprawiedliwioną: **chcecie zmienić demokratyczne prawo wyborcze? macie mnie po swojej stronie.** Na czem opiera różane nadzieje? przypuszczamy, że na niczem, bo nie było dotąd żadnego na ten temat oświadczenia, albo choćby nawiasowej uwagi miarodajnych kierowników Rządu. Jest rzeczą jasną ponad wszelkie wątpliwości, iż o przeprowadzeniu w Sejmie ustawy, zmieniającej ordynację wyborczą, niema mowy, a udzielenie Radzie Ministrów pełnomocnictw odpowiednich stałoby się możliwe tylko w drodze kompromisu pomiędzy gabinetem a stronnictwami prawicy i środka, co wygląda na projekt zgoła niewykonalny.

W każdymbądź razie artykuł „Gazety Warszawskiej Porannej" wskazuje na dążność reakcji polskiej ku postawieniu zmiany prawa wyborczego na porządku dziennym. I dlatego zabieramy znowu głos, by sformułować raz jeszcze nasze w tej sprawe stanowisko.

Parlamentaryzm wogóle, a **demokracja parlamentarna** — to nie jest to samo. Monarchja Ludwika Filipa we Francji była także parlamentarna, a jednak opierała się o prawo głosowania, zależne od warunków majątkowych. **Zasadę** demokracji parlamentarnej możnaby określić, jako możliwie dokładne oddanie przez skład parlamentu (w Polsce—Sejmu) rzeczywistego, niekłamanego układu sił społecznych i politycznych kraju. W stosunkach Europy powojennej Sejm, który przestaje wyrażać prądy, kierunki, dążenia, istniejące w Państwie, — traci lwią część swego znaczenia i dla Państwa samego i dla społeczeństwa, i dla przyszłości narodu. Parlament, złożony z mianowanych przez Prezydenta — przypuśćmy — wybitnych profesorów, nie odegrałby żadnej roli w życiu zbiorowem, parlament, obrany w powszechnem głosowaniu, — pomimo wszystkie wady, braki i td., — ratuje nieraz — i nawet bardzo często — podstawy istnienia całej organizacji państwowej.

I my widzimy w obecnej ordynacji wyborczej wiele punktów, które należałoby poprawić. Usunięcie, naprzykład, związków list wyborczych było niewątpliwie ciężkim błędem większości Sejmu Ustawodawczego. Ale treść istotna ordynacji obowiązującej — **powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i stosunkowe prawo głosowania** — nie może ulec żadnei zmianie, bo bez niej racja parlamentarna w Polsce staje się zwyczajnem oszukaństwem.

Gdyby dziś przystąpić do **rewizji** prawa wyborczego, mielibyśmy zawsze rewizję w kierunku antydemokratycznym. Stąd walka PPS przeciwko samej zasadzie zmian. Obawiacie się posłów ukraińskich w przyszłym Sejmie? **Zmieńcie politykę narodowościową.** „Gazeta Warszawska Poranna" mimowoli potwierdza prawdę oczywistą, że **polityka nacjonalistyczna musi być zarazem polityką i społecznie i gospodarczo, i kulturalnie reakcyjną.**

Mieczysław Niedziałkowski.

POLITYKA ZAGRANICZNA RZECZYPOSPOLITEJ

MOWA P. MINISTRA ZALESKIEGO

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. minister Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem nakreślił drogi polskiej polityki zagranicznej.

P. Zaleski podniósł z całym naciskiem, że Polska zdaje sobie sprawę z obowiązków i zadań, jakie nakłada na nią fakt udziału w Radzie Ligi Narodów. Charakter ściśle pokojowy polityki polskiej został uwidoczniony w sposób zupełnie wyraźny zarówno w stosunku do zagadnień ogólno - europejskich, jak i do bezpośrednich sąsiadów Rzeczypospolitej Polskiej. P. Zaleski zwrócił w szczególności uwagę na spokój, z jakim Polska traktowała dotąd i traktować zamierza na przyszłość przebieg wypadków na Litwie.

Polska Partja Socjalistyczna — jedyna bodaj wśród innych stronnictw politycznych między Niemcami a Polską, poza mokwetną, obmyślaną i opracowaną politykę zagraniczną, zgodną z tak zw. programem pokojowym, ustalonym przez Międzynarodówkę Socjalistyczną.

Wysiłki państwowej polityki zagranicznej, zmierzające ku utrwaleniu pokoju powszechnego, spotkają się zawsze ze szczerem poparciem socjalizmu polskiego.

Tekst mowy p. Zaleskiego, z nieznacznemi skrótami, podajemy na str. 2 i 3.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU SKREŚLIŁA NA WNIOSEK Z. P. P. S. KREDYT NA RADĘ PRAWNICZĄ

P. Makowski wpadł w swoim czasie na pomysł stworzenia Rady Prawniczej, której zadania i cele były od początku bardzo nieokreślone, a która w praktyce w tajemnicy, bez żadnej kontroli publicznej popierała wszelkie szkodliwe i reakcyjne, a hamowała wszelkie dodatnie projekty ustaw i dekretów.

Cała ta instytucja stała się nie tylko całkiem zbyteczną, co było zgóry do przewidzenia, ale wręcz niebezpieczną w naszych zagmatwanych stosunkach.

Dlatego też tow. Pragier postawił wczoraj na komisji budżetowej imieniem Z. P. P. S. wniosek na skreślenie odpowiedniego kredytu na utrzymanie Rady Prawniczej.

Komisja wniosek przyjęła.

Szczegóły obrad komisji podajemy na str. 3-ej.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY O ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 4 stycznia. (Tel. wł.). W związku z mającem nastąpić wznowieniem polsko - niemieckich rokowań handlowych socjalistyczny „Vorwärts" zwraca uwagę, że w ostatnim roku uregulowanie stosunków celnych i handlowo-politycznych między Niemcami a Polką, poza momentami politycznemi, w znacznej mierze utrudniała przedewszystkiem niestałość polskiej taryfy celnej. Upór ze strony Polski przeciwko dopuszczeniu konkurencji niemieckiej szedł zawsze w parze ze skomplikowaniem się wewnętrznej sytuacji gospodarczej. Lista żądań niemieckich obecnie nie powinna być wygórowana, ponieważ Niemcy tak czy inaczej muszą uzyskać w zakresie celnopolitycznych praw największe uprzywilejowanie, a tem samem będą mogły automatycznie korzystać z przyznanych przez Polskę innym państwom ulg towarowych. Daleko coprawda jeszcze do zupełnego na tem polu porozumienia. Tylko pewne punkty rokowań jednak natrafiają obecnie na nieprzezwyciężone trudności. Na przyznanie ulg celnych na import zboża i produktów rolnych Niemcy nie mogą się zgodzić ze względu na swoje stosunki wewnętrzne w zakresie przepisów weterynaryjnych; natomiast co do ulg dotyczących wwozu bydła żywego i bitego z Polski, Rząd niemiecki oraz Reichstag powinny poczynić na rzecz żądań Polski daleko idące ustępstwa. W sprawie importu drzewa stwierdza „Vorwärts", że Rząd niemiecki broni tu nietylko interesów wschodnio - niemieckich tartaków i przemysłu drzewno-przetwórczego, lecz również przywilejów niemieckich właścciieli domen leśnych i z tego właśnie powodu wydają się dziennikowi socjalistycznemu nieuzasadnionemi utrudnienia importu drzewa ciętego i tartego z Polski. W interesie dobra ogółu niemieckiego leżałoby, gdyby te cenne surowce mogły się bez ceł do Niemiec przedostać, gdyż zyska na tem również przemysł wschodnio - niemiecki.

Długotrwałość wojny gospodarczej niezawodnie spowoduje niepożądane w życiu obu państw zmiany, ale będą to konieczne konsekwencje zlikwidowania anormalnego stanu w stosunkach hadlowych między Niemcami a Polską. Niema to — zdaniem „Vorwätsu" — nic wspólnego ze sprawą prestigu państwowego. Cały wschód niemiecki cierpi dotkliwie pod naciskiem wojny celnej. Wspominając o momentach natury politycznej, zauważa „Vorwärts", że jak z jednej strony Polska powinna wyrzec się przy rokowaniach wszelkich nacjonalistyczno-prestigowych zastrzeżeń, tak z drugiej strony Rząd niemiecki powierzyć musi kierownictwo rokowań przedstawicielstwu odpowiedniemu i zastosować równocześnie odpowiednie do rokowań formy zewnętrzne. Wzajemne interesy Niemiec i Polski wymagają ukończenia wojny celnej, które połączone będzie z ofiarami po obu stronach. O znalezieniu odpowiednich racjonalnych warunków i ustaleniu ustępstw nie może być mowy, **dopóki delegacja niemiecka będzie broniła, jak dotychczas, przywilejów wielkiej własności ziemskiej i leśnej, oraz spraw niemieckich baronów węglowych.**

TOW. SCHEIDEMANN O OBECNEJ SYTUACJI W NIEMCZECH

Berlin, 4 stycznia. (PAT.). **Na zwołanym wczoraj wieczorem przez republikańskich Reichsbannerów wiecu ludowym poseł socjalistyczny, tow. Scheidemann, wygłosił przemówienie, w którem, określając ostatnie swoje wystąpienie na arenie parlamentarnej, jako czyn patrjotyczny, stwierdził, że zagranica sprawiedliwie oceniła znaczenie jego słów, oraz, że rząd Rzeszy zbyt pobłażliwie dotychczas traktował knowania niemieckiego obozu reakcyjnego.**

Zdaniem Scheidemanna, zagranica musi raz wreszcie dowiedzieć się, że uczciwi republikanie niemieccy nie mają zamiaru pokrywać swojem nazwiskiem poczynań prawicowych. Niemiecko - narodowi wdzierają się obecnie przemocą do rządu, mając na myśli jedynie ubicie własnych interesów przy uchwalaniu nowych ceł. Republikanie muszą przeto za wszelką cenę wziąć udział w rządzie, i to nawet wówczas, gdyby mieli pozostać w nim w mniejszości. Scheidemann zaznaczył nakoniec, że obóz republikański przejdzie z czysto obronnego stanowiska do ofensywy.

ROZDZWIĘKI W RZĄDZIE

Różnice zdań w łonie Rady Ministrów zarysowują się coraz jaskrawiej. Chodzi o zgraną grupę pp. Kwiatkowskiego, Meysztowicza i Niezabytowskiego, którzy chcieliby nadać działalności Rządu charakter wyraźnie prawicowy. Wielu innych ministrów sprzeciwia się tej tendencji. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że przy sposobności dyskusji nad nowym dekretem prasowym różnice wspomniane znajdą swój wyraz.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA

JAK TO WYGLĄDA NAPRAWDĘ?

Tak zw. komisja trzech (ministrowie: tow. Moraczewski, pp. Niezabytowski i Romocki) ustaliła już „zgodną w zasadzie" opinję, że należy przeszkodzić wywozowi zboża zagranicę. P. Niezabytowski, zdecydowany przeciwnik zakazu, ma obmyślić sposoby, jak tego dokonać. W piątek 7 b. m. sprawa ma znaleźć się na porządku dziennym Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Los jej jest niepewny, bo p. Niezabytowski w dalszym ciągu prowadzi agitację na rzecz swego stanowiska, że zboże powinno kosztować drogo.

A tymczasem kupcy zbożowi czynią przygotowania do dalszej zwyżki cen.

KOMISJA ANKIETOWA DO BADANIA KOSZTÓW PRODUKCJI

Przewodniczący Komisji ankietowej do badania kosztów produkcji dotychczas jeszcze nie został wyznaczony. Jak się dowiadujemy, w dniu 6 b. m. przybywa do Warszawy profesor politechniki lwowskiej, p. Hauswald, którego kandydatura była wysuwana na stanowisko przewodniczącego tej komisji. Profesor Hauswald początkowo zrzekł się proponowanego mu stanowiska. Obecnie jednak kandydatura ta staje się ponownie aktualną. Natychmiast po nominacji przewodniczącego zostanie definitywnie ustalony skład komisji.

Specjalna delegacja, która wyjeżdżała do Berlina w osobach pp. Jastrzębskiego i Klingera z Prezydjum R. Ministrów oraz p. Konopczyńskiego z Ministerjum Pracy, celem zapoznania się na miejscu z metodami podobnej ankiety przeprowadzonej w Niemczech powróciła do Warszawy i z obserwacji swoich złoży sprawozdanie komisji.

„OBÓZ WIELKIEJ POLSKI" PRZY ROBOCIE

Szanowni „obożni" p. Dmowskiego mianowani ściśle, według zasad faszystowskiej „hierarchji", zabrali się ze szczególną energją acz w ciszy i tajemnicy do propagandy na Górnym Śląsku. Ponieważ zaś mają tam do czynienia z żywiołem robotniczym, wymyślili sobie bardzo wygodne hasło agitacyjne: **oto Piłsudski robi monarchję, a oni — faszyści — bronią republiki i konstytucji!**

Dosłownie! I to po mowach p. Dmowskiego w Poznaniu!

Niełatwo wynaleźć przykład większego tupetu.

POWÓDŹ W SŁODOWCU

Wczoraj około godz. 9-ej wiecz. zerwana została grobla przy stawie, znajdującym się przy marymonckim młynie i piekarni parowej „Słodowiec" (Marymoncka 11 — 13).

Woda zalała ulice i okoliczne domy. W młynie zalany został skład soli i sale z motorem elektrycznym.

Na ratunek przybyły: 2 oddział straży ogniowej, pogotowie 4 oddz. i policja z 26 komisarjatu.

W przeciągu pół godziny katastrofa została zażegnana.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym dyskusja nad wczorajszem oświadczeniem ministra Zaleskiego.

IV ZJAZD ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Dziś rozpoczął obrady we Lwowie IV Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej).

Z. N. M. S. jest jedyną w Polsce organizacją młodzieży kształcącej się, jest on członkiem Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

W dobie obecnej, kiedy socjalizm przenikać zaczyna wszystkie warstwy społeczne, wpływy jego znacznie wzmogły się i wśród młodzieży inteligenckiej a przedewszystkiem akademickiej.

Z. N. M. S. różni się od tych przedwojennych nielicznych kół socjalistycznych o charakterze teoretyczno - dyskusyjnym, które na naszych wyższych uczelniach istniały.

Dzisiaj z uwagi na swoją liczebność i wpływy jakie na wyższych uczelniach posiada stał się Z. N. M. S. czynnikiem biorącym samodzielny udział w życiu akademickiem i wszystkich jego przejawach i bardzo często decydującym w wielu sprawach młodzieży akademickiej.

Ale co specjalnie zasługuje na podkreślenie, to fakt, że towarzysze z Z. N. M. S. czynny i wybitny udział biorą w ruchu robotniczym, we wszelkich jego przejawach: w partji naszej, w związkach zawodowych, redakcjach pism socjalistycznych a przedewszystkiem w T. U. R.

Przez tę pracę, która towarzyszów-akademików zespoliła z proletarjatem— stał się Z. N. M. S. składową i ważną częścią ruchu robotniczego.

Życzymy towarzyszom ze Z. N. M. S. pomyślnych i owocnych obrad. Niech z pożytkiem pracują dla sprawy socjalistycznej.

***

Otwarcie IV Zjazdu Z. N. M. S. nastąpi dziś, dn. 5 b. m., o godz. 10-ej rano w sali Zw. Zaw. Drukarzy, ul. Piekarska 18, we Lwowie. Dalsze obrady odbywać się będą w lokalu T. U. R. — Rynek Nr. 8.

Biuro Zjazdowe mieści się we Lwowie, Sykstuska 21, red. „Dziennika Ludowego", tel. 24.

O godz. 9 i pół rano przed otwarciem Zjazdu na ul. Piekarskiej — posiedzenie Kom. Wyk.

SPRAWA ś. p. WENKLERA

Sprawa ś. p. Wenklera, b. kapitana W. P., zamordowanego wśród prawdziwych tortur w lwowskim areszcie policyjnym przez dwuch dozorców, — znajdzie się w tych dniach na wokandzie lwowskiego sądu apelacyjnego.

Sąd okręgowy, jak pisaliśmy, uniewinnił (tak jest: uniewinnił!) jednego z oskarżonych dozorców, a drugiego skazał na śmiesznie małą karę.

Wenkler miał złamane 22 żebra, złamaną szczękę, był trzymany całemi dniami bez ubrania w nieopalanej celi, bity po twarzy i t. d. Aresztowano go w cukierni za to, że nie zapłacił za parę zjedzonych ciastek.

Prokurator zgłosił przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego zażalenie nieważności.

Cała opinja Lwowa oczekuje z niepokojem na wyrok Sądu Apelacyjnego.

***

Jak dowiadujemy się, przybyli do Lwowa z głównej komendy P. P. w Warszawie, inspektor dr. Nader i nadkom. Lachs. Odbyli oni konferencję w Dyr. Policji i Kom. Głównej, oraz zwiedzili miejsce zbrodni: Areszt pol. przy ul. Jachowicza.

Prawdopodobnie chodzi tu o wznowienie sprawy.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PAMIĘCI LEONA MISIOŁKA.

Zdala od Warszawy dosięgła mnie wiadomość o śmierci kochanego towarzysza Leona Misiołka. Dosięgła mnie w łóżku, chorego na epidemję, grasującą dziś, influenzę, dosięgła spóźniona — po pogrzebie. Dziś dopiero jestem w możności spełnić życzenie odruchowe serca i pożegnać, jak przystało, kolegę senackiego, najzacniejszego senatora i przyjaciela.

Senator profesor J. Buzek, który znał tow. Misiołka od lat dawnych, pisze w liście kondolencyjnym: „Pamięć kolegi Misiołka będę zachowywał zawsze z tym pietyzmem i uwielbieniem, na jakie kol. Misiołek pracą swego życia, swoim charakterem i stosunkiem do kolegów zasłużył". W wyrazach tych, które zaszczyt przynoszą senatorowi Buzkowi, mieści się to, co każdy z nas wypowiedzieć chce i wypowiada. „Pietyzm", „uwielbienie" — symbole stosunku do człowieka i działacza społecznego. W długiem życiu, pełnem pracy i zasługi, spotykał Leon Misiołek ludzi tysiące. Nie spotkał nikogo, w kim inneby budził uczucie, jak „uwielbienie". Gdziekolwiek był — we Lwowie, czy w Krakowie, w związku zawodowym drukarzy, czy w partji politycznej — wszędzie budził tylko szlachetne uczucna. Kochał ludzi — i oni wzamian go kochali. Szczerze, bezinteresownie, kochał ludzi czynnie, służąc im radą, pomocą. Gromadził i organizował. Dzielił się z nimi wszystkiem, co posiadał. Dzielił się przedewszystkiem — wiarą. Skarb bezcenny w duszy działacza społecznego — wiara tow. Misiołka była tą, co „góry przenosi". Wierzył w ziszczenie socjalizmu, w braterstwo ludzi pracy, w lepszą przyszłość ludzkości.

Był człowiekiem pracy. Ciężkiej, nie przebaczającej. Praca sterała jego siły. Praca zatruła jego organizm. Praca przedwcześnie przyprószyła siwizną szlachetną jego głowę. Ciężka ta, okrutna, bezlitosna praca — nie zamykała przed nim dalekiej perspektywy na sprawy ogólne· na interesy braci robotniczej w zawodzie, którym służył, w szerokiej orbicie spraw robotniczych wogóle, na socjalizm, który odrodzi nietylko klasę pracującą, ale i ludzkość całą. Gdy doszedł do tej świadomości, zapaliła się w nim, w jego pięknej duszy kula słoneczna wiary i paliła się bez przerwy aż do ostatnich dni życia. Już na łożu śmiertelnem wypowiadał wobec interviewującego go współpracownika „Naprzodu" sądy, które dawały świadectwo jego wiary w przyszłość klasy robotniczej w Polsce.

Chłopskie dziecko wcześnie się rozwija, wcześnie zaczyna pracować. Pięćdziesiąt lat świadomego życia społecznego miał Misiołek za sobą. Pół wieku wzlotów i upadków ruchu zawodowego. Zachował wiarę w przyszłość braci swoich do końca.

Był ozdobą moralną nietylko naszej drobnej ilościowo grupki senatorów socjalistycznych, ale i Sejmu całego. Kto go znał, tak o nim myślał, jak senator profesor Buzek! I ci wszyscy zachowają w pamięci nietylko jego postać, ale i jego interwencje w sprawach robotniczych w Senacie, w komisjach i na zebraniach ogólnych. Prosto z mostu palił prawdę większości senackiej. Nie liczył się ze słowami. Gdy chodziło o wolności robotnicze, o sprawiedliwość społeczną — nie znał litości... Samotrzeć szedł bez strachu na Goliaty i Lewiatany kapitalizmu.

Kładę w imieniu towarzyszów z Senatu, kładę w imieniu kolegów z różnych frakcji senackich wianuszek żalu na świeżej mogile. Wieniec Nieśmiertelników. Tow. Misiołek był wiernym towarzyszem broni. „Kładł kości za przyjacioły swoje". I my mu pozostaniemy wierni. Wierni katechizmowi jego życia. Wierni przykładowi, którym świecił.

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT

MOWA P. MINISTRA ZALESKIEGO, WYGŁOSZONA W DN. 4 STYCZNIA NA SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Jestem prawdziwie zadowolony, że mam możność oświetlić wobec Panów najważniejsze wypadki, jakie się wydarzyły na forum polityki zagranicznej w ostatnich czasach. Jest to tem bardziej konieczne, że chwila obecna obfituje w cały szereg zjawisk, których następstwa mogą być nadzwyczaj doniosłe dla polityki Rzeczypospolitej.

LIGA NARODÓW.

Wiadomem mi jest, jak wielką wagę przywiązują Panowie do stosunków naszych z Ligą Narodów. Jak Panom dobrze wiadomo, od września nasza sytuacja w Lidze uległa wybitnej zmianie przez fakt wejścia naszego do Rady Ligi i to na warunkach zupełnie wyjątkowych. Podkreślić tu muszę, że fakt otrzymania przez Polskę miejsca ponownie obieralnego był dowodem dużego zaufania **do pokojowej polityki polskiej** ze strony członków Ligi Narodów. Polska, wszedłszy do Rady Ligi Narodów, świadomą jest praw i obowiązków, które na nią z tego powodu spłynęły. Tem bardziej odczuwam potrzebę obszerniejszego zreferowania Panom biegu najważniejszych spraw w Lidze Narodów.

Przedewszystkiem jednak wyjaśnić muszę, że w grudniu roku ub. w Genewie poza posiedzaniami Rady Ligi odbywały się równocześnie dwie inne konferencje, a mianowicie miały miejsce codzienne niemal narady sześciu państw, które podpisały pakt reński, oraz państw zasiadających w Radzie Ambasadorów. Fakt, że jednocześnie z posiedzeniami Rady Ligi odbywały się inne tak ważne konferencje, zajmujące się materjami natury pokrewnej, wprowadził pewne zamieszanie w pojęciach, co nie **może być uważane za pożądany precedens z punktu widzenia autorytetu Ligi Narodów.** Polska, nie będąc reprezentowaną w Konferencji Ambasadorów, oraz nie należąc do sygnatarjuszy Paktu reńskiego, nie brała udziału w obu wyżej wymienionych konferencjach, jednakże ze względu na to, że na konferencjach tych były omawiane sprawy, mające nader doniosłe znaczenie dla Polski, byłem w ciągłym kontakcie osobistym z miarodajnemi czynnikami tych konferencji, będąc przez nich stale informowany o ich przebiegu, oraz wzajemnie informując ich o naszym punkcie widzenia.

Rada Ligi Narodów załatwiła wszystkie sprawy, które objęte były jej porządkiem dziennym, mniej więcej zgodnie z przewidywaniami, które nakreśliłem przed samym wyjazdem do Genewy. Pozwolą Panowie, że w krótkich słowach omówię najważniejsze z pośród nich, zaczynając od tej, która była traktowana w ostatnim dniu posiedzenia Rady, a mianowicie od kwestji komisji inwestygacyjnych (badawczych) Ligi.

Jak Panom wiadomo, sprawa ta związana była pośrednio ze sprawą zniesienia kontroli aljanckiej nad rozbrojeniem Niemiec.

Dnia 27 września 1924 roku Rada Ligi uchwaliła regulamin inwestygacji Ligi i organizację odnośnych komisji, co zostało następnie potwierdzone uchwałą Rady Ligi z dnia 14 marca 1925 r.

Niemcy notą z dnia 12 stycznia 1926 roku próbowały uzyskać pewne modyfikacje w tym regulaminie. Dążyły one do uniknięcia wprowadzenia pewnych form stałej kontroli w zonie nadreńskiej. Pozatem wskazywały Niemcy na to, że inwestygacje bezpośrednie, poza objektami wojskowemi, są niedopuszczalne z punktu widzenia konstytucji niemieckiej

Rada Ligi Narodów stanowisko swoje podtrzymała w ogólnych linjach i sprecyzowała je w sposób następujący: 1) Rada Ligi Narodów decyduje większością głosów, stosownie do artykułu 213 Traktatu Wersalskiego, czy jest w danym wypadku potrzeba przystąpienia do inwestygacji i oznacza objekt i rozmiary tej inwestygacji; 2) ażeby inwestygacja była skuteczną, Komisja inwestygacyjna zwróci się do osoby, wyznaczonej przez Rząd niemiecki, albo do jego pełnomocników, którzy będą obowiązani bezzwłocznie udzielić Komisji pomocy władz administracyjnych, sądowych lub wojskowych, kompetentnych, według ustawodawstwa niemieckiego; 3) od udziału w Komisjach inwestygacyjnych wykluczeni są przedstawiciele państwa, poddanego inwestygacji. Postanowienie to należy rozumieć w ten sposób, że wykluczeni są nie przedstawiciele wszystkich państw, poddanych inwestygacji, ale tylko tego państwa lub państw, na których terytorjum w danym wypadku Liga zdecydowała przeprowadzić inwestygację.

Ponadto Rada Ligi uznała, iż postanowienia art. 213 Traktatu Wersalskiego o inwestygacjach dotyczą zarówno zdemilitaryzowanej zony nadreńskiej, jak i innych części Niemiec. Postanowienia te, jak to ostatecznie w Genewie zdecydowano, nie mają przewidywać dla tej zony, czy też innych części Niemiec specjalnej kontroli, wykonywanej przez organa lokalne i stałe, do czego w pewnym momencie zdawała się zmierzać polityka francuska. Taka specjalna kontrola może jednak być zaprowadzona na skutek odrębnego porozumienia państw zainteresowanych.

Jak Panom wiadomo, Konferencja Ambasadorów jest zdania, że Niemcy nie wykonały jedynie dwuch zobowiązań, powziętych w Traktacie Wersalskim w dziedzinie rozbrojenia, a mianowicie, że nie wykonały art. 170 Traktatu Wersalskiego, dotyczącego handlu bronią i artykułu 180 i 196 odnośnie do fortyfikacji na wschodnich i południowych kresach Niemiec. Mam nadzieję, że obie te sprawy zostaną pozytywnie załatwione zgodnie z wyraźnem brzmieniem odnośnych przepisów Traktatu Wersalskiego.

Po długich pertraktacjach przedstawiciele rządów belgijskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego podpisali znaną Panom deklarację, w której postanowiono zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w dn. 31 stycznia 1927 r., zaś obie wyżej wymienione niezałatwione jeszcze sprawy pozostawiono Radzie Ambasadorów, przewidując, że w razie, gdyby na tej drodze nie doszło do porozumienia, sprawy te wniesione będą przed Radę Ligi Narodów.

Zrozumiałe jest zadowolenie, któremu daje wyraz prasa niemiecka w związku ze zniesieniem międzysojuszniczej kontroli zbrojeń w Niemczech, z czem zresztą już oddawna liczyliśmy się.

Jeżeli chodzi o skuteczność kontroli międzysojuszniczej w porównaniu ze skutecznością inwestygacji Ligi Narodów, to niema powodów do przypuszczenia a w szczególności z naszego punktu widzenia, ażeby ta ostatnia ustępowała pierwszej, zważywszy w szczególności te ograniczone formy, w których kontrola była prowadzona w ostatnich latach. Dotyczy to zarówno inwestygacji w ogólności, jak i dwu spraw uznanych przez międzysojuszniczą komisję kontrolującą za niezałatwione.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, to podkreślić tu chciałbym z całym naciskiem to, na co przy każdej sposobności zwracałem uwagę, że w interesie nietylko Polski, ale i pokoju w całej Europie jest ścisłe przestrzeganie przepisów Traktatu Wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec, które zresztą, w myśl twórców Traktatu, są wstępnym etapem do powszechnego rozbrojenia.

POKÓJ NA WSCHODZIE A POKÓJ NA ZACHODZIE.

Zdaniem naszem, sprzeczne z duchem pokoju są wszelkie tendencje, dążące do stwarzania różnic między pacyfikacją wschodu a zachodu Europy. Polityka nasza, kierująca się jedynie realną oceną sytuacji, dąży i dążyć będzie do ujmowania zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego, jako zagadnienia jednolitego, nie dopuszczając do utworzenia żadnych w nim wyłomów. Aksjomat ten jest oczywisty i stanowi podstawę istotnej i ogólnej normalizacji stosunków międzynarodowych. Jedynie na tej zasadzie może być zapoczątkowane powszechne wyrównanie stosunków europejskich, obejmując również wyrównanie stosunków francusko - niemieckich.

Pragnę tutaj podkreślić, że zrozumienie tych przesłanek, na których musi się opierać to zbliżenie, ugruntowuje się coraz bardziej w opinji francuskiej, świadomej wagi całokształtu interesów, będących w grze. Z drugiej strony ostatnie moje rozmowy w Paryżu utwierdziły mnie w przekonaniu, że **opinja francuska zdaje sobie sprawę z całego znaczenia sojuszu polsko - francuskiego** nietylko dla obu krajów, ale i dla konsolidacji pokojowych stosunków Europy.

Jest rzeczą jasną, że dla pokoju Europy kwestja stosunku Niemiec do Polski jest równie ważna.

POLSKA I NIEMCY.

Podstawy naszej polityki w stosunku do Rzeszy pozwoliłem sobie ująć w mojem przemówieniu wobec Panów w dn. 21 lipca roku ub. Stwierdziłem wówczas, że „splot interesów, łączących Polskę z Niemcami, wymaga zarówno dla dobra obu państw, jak i dla sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała trwała pokojowa współpraca".

Dążąc stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, i tylko pod tym kątem widzenia, nie możemy pomijać milczeniem pewnych niepokojących tendencji w Niemczech, które działają w kierunku zaostrzenia stosunków z nami. Tendencje te, nie wątpię, nie są ogólne i znajdują swój wyraz tylko wśród niektórych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Niemniej uważam za niepodobne pomijać je milczeniem z uwagi na poważne niebezpieczeństwa, które one niewątpliwie w sobie kryć mogą. Jesteśmy bowiem najgłębiej przekonani, iż, działając w ten sposób, bronimy nietylko interesu naszego, ale i interesu całego pokoju europejskiego.

ROZBROJENIE POWSZECHNE.

Przechodząc do innych spraw, omawianych w Genewie, załatwionych już bezpośrednio przez Radę Ligi Nar. na ostatniej sesji, pragnę wspomnieć, że w dyskusji nad kwestjami, dotyczącemi konferencji rozbrojeniowej, wniosek Polski w sprawie regjonalnej organizacji bezpieczeństwa, odesłany został, stosownie do naszej propozycji, do plenum komisji przygotowawczej, która zbierze się w marcu 1927 roku.

W dyskusji nad sprawami rozbrojenia, w szczególności nad kwestją zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa, wynikającej z odnośnych postanowień paktu nader interesujący referat wygłosił przedstawiciel Belgji, p. de Brouckère (socjalista — przyp. nasz), słusznie wskazując na korzyści, jakie wyniknąćby mogły z właściwego sprecyzowania nietylko art. 16, ale przedewszystkiem art. 11 paktu.

REFERATY POLSKIE

Referowane przezemnie na Radzie sprawy prawne i handlu opium Rada załatwiła stosownie do naszych wniosków.

SANACJA FINANSOWA GDAŃSKA.

Sprawy, dotyczące Wolnego Miasta Gdańska, załatwione zostały w sposób następujący:

Tak jak przewidywaliśmy, Komitet finansowy Ligi Nar. nie uznał reform sanacyjnych Gdańska za w pełni wystarczające i uzależnił definitywne zalecenia pożyczki od spełnienia pewnych warunków, mianowicie od dalszych oszczędności i od porozumienia z Polską w sprawie udziału Gdańska we wpływach celnych i w sprawie monopolu.

Rada Ligi, zatwierdzając decyzję Komitetu Finansowego, upoważniła go do zalecenia pożyczki dla Gdańska jeszcze przed swą sesją marcową, o ile Gdańsk powyższe warunki spełni. Komitet finansowy podkreślił, że pożyczka musi mieć charakter międzynarodowy.

Zgodnie z naszem stanowiskiem, pierwotny projekt Gdańska finansowania swej pożyczki wyłącznie przez banki jednego kraju uważać należy za uchylony.

Jeżeli Rada Ligi umożliwiła zalecenie pożyczki przed marcem, to dała tem samem dowód, że podobnie, jak i my, sanację Gdańska uważa za rzecz pilną. Jednakowoż trudno przemilczeć fakt, że sprawa pożyczki mogłaby być załatwiona w Genewie już w sposób definitywny, a sanacja finansów gdańskich znajdować się już w końcu ub. roku w ostatecznem stadjum finalizacji, gdyby Senat W. M. nie był przed sesją genewską tracił czasu na kombinacje pożyczkowe, pozbawione realnych podstaw, bo prowadzone tak, jak gdyby Senat chciał ominąć jedynie właściwą i skuteczną drogę sanacyjną, która prowadzi przez Genewę.

POLSKA WOBEC GDAŃSKA.

W prasie gdańskiej znalazły się informacje, jakoby Polska czyniła przeszkody sanacji gdańskiej. Wobec tego pragnę kategorycznie stwierdzić, że jest to całkowicie niezgodne z prawdą. Delegacja polska w Genewie z całym naciskiem podkreśliła, że sanację gdańską i pożyczkę dla Gdańska Rząd Polski chce popierać i ułatwiać. Stwierdzamy to z tem większym naciskiem, że Polska jest jak dotąd, jedynym czynnikiem, który istotnie materjalnie przyczynił się do sanacji finansów gdańskich.

Chciałbym tutaj podkreślić, że w związku z pewnemi szczegółami sanacji nie jest naszym zamiarem mieszać się w czemkolwiek w sprawy wewnętrzne Gdańska, **którego niezależność wewnętrzno - polityczną w pełni szanujemy.**

KONFERENCJE EKONOMICZNE.

W końcu wspomnieć pragnę, że Rada Ligi przychyliła się do wniosku Komisji Przygotowawczej i Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej i postanowiła zwołanie tej konferencji na dzień 4 maja 1927 r. do Genewy.

JESTEŚMY GOTOWI DO PAKTU Z SOWIETAMI.

Przechodząc do zagadnień polityki międzynarodowej na Wschodzie Europy, pragnę stwierdzić, że w stosunkach naszych ze Związkiem Republik Sowieckich nie zaszły w ostatnich czasach poważniejsze zmiany. Jak Panom wiadomo, jednem z ważnych zagadnień w stosunkach polsko - sowieckich jest od kilkunastu miesięcy kwestja uzupełniającego porozumienia politycznego, którego celem miałoby być dodatkowe zagwarantowanie pokoju na granicy polsko - sowieckiej, bądź też, jak to jest życzeniem Rządu polskiego, na szerszym terenie Europy wschodniej. Wprowadzenie w życie takiego porozumienia byłoby połączone z pożytkiem nietylko Polski i Związku ale i całej Europy.

Zaznaczyć muszę, że w toku tych pertraktacji nie było z naszej strony nigdy chęci tworzenia **jakichkolwiek bloków, których ostrze byłoby zwrócone przeciwko Rosji.** Przeciwnie, Polska reprezentowała tendencje zawarcia paktu, względnie systemu paktów, któreby równomiernie i jednolicie gwarantowały pokój w całym obszarze wschodniej Europy. Natomiast polityka sowiecka wydawała się nieraz dążyć do zawierania paktów z poszczególnemi państwami na wschodzie Europy. Ten punkt widzenia udało się jej przeprowadzić dotychczas w stosunku do Litwy, co jednak obu stronom nie dało wielkich korzyści.

W dniu 6 grudnia 1926 r. kwestję paktu poruszył p. Cziczerin w rozmowie z dziennikarzami na gruncie berlińskim. O ile prasa powtórzyła ściśle słowa p. Cziczerina, wynikałoby z nich, iż ZSSR. znowu powraca do twierdzenia, insynuującego Polsce chęć tworzenia bloków antysowieckich. Powiedziałem już przed chwilą, iż takich tendencji u nas niema.

Nie chciałbym ze wspomnianych berlińskich wynurzeń p. Cziczerina wyciągać zbyt pesymistycznych wniosków. Chcę raczej wierzyć, że szczera chęć ugruntowania pokoju istnieje nietylko ze strony polskiej, lecz również ze strony ZSSR. Spodziewam się również, że jeżeli chodzi o analogiczne rokowania państw bałtyckich z Rosją, to będą one odbiciem zdrowego poczucia instynktu państwowego tych republik.

SPOKÓJ WOBEC WYPADKÓW LITEWSKICH.

W stosunku do ostatnich wypadków kowieńskich zachowaliśmy całkowity spokój i postawę wyczekującą. **Nie mieliśmy i nie mamy zamiaru wtrącania się do czysto wewnętrznych spraw litewskich** i nasze zachowanie się w czasie ostatnich tygodni musiało o tem przekonać wszystkich, wbrew nawet wrogiej nam propagandzie.

W dziedzinie polityki zagranicznej linja nowego rządu litewskiego nie jest jeszcze całkowicie dotychczas wyjaśniona. Wprawdzie z ust nowych kierowników polityki litewskiej padły w stosunku do nas słowa wyzywające, — oddawna jednak przyzwyczajeni jesteśmy do demagogicznego tonu wystąpień Litwinów. Świadomość praw naszych, potwierdzonych przez najwyższe instancje międzynarodowe, pozwala nam spokojnie przechodzić do porządku dziennego nad pretensjami terytorjalnemi Litwy.

Polska była zawsze i jest gotowa do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Litwą i na przeszkodzie stoi tutaj jedynie teza litewska, iż panuje między nami jakiś urojony ston wojenny.

Litwa musi zrozumieć, iż taki nienormalny stan, przy którym jedna strona uważa się za będącą w wojnie z drugą, trwać nie może.

Nie chcąc przesądzać tutaj zagadnienia, czy i o ile sytuacja na Litwie może być uważana za ustabilizowaną, ze względu na to, że wchodziłoby to w zakres zagadnień, dotyczących ściśle wewnętrznych spraw litewskich, pragnąłbym jedynie wspomnieć o pewnej dość charakterystycznej enuncjacji nowego rządu litewskiego. Nowy premjer litewski w jednym z wywiadów stwierdził, iż Litwa nie jest narażona na niebezpieczeństwo rosyjskie, gdyż nie posiada wspólnej z Rosją granicy. W ten sposób przyznał pośrednio, iż Polska chroni Litwę przed ewentualnem niebezpieczeństwem, płynącem ze Wschodu. Nie tracimy nadziei(iż prędzej czy później Litwini dojdą do uznania tej oczywistej dla nas prawdy, iż Litwa utrzymanie swej państwowości — zresztą nietylko ze względu na stosunki na Wschodzie — zawdzięcza jedynie sąsiedztwu silnej Polski.

BAŁKANY.

W ogólnym rozwoju polityki światowej niepoślednie miejsce w ostatnich czasach zajęły zagadnienia, dotyczące półwyspu bałkańskiego. Z państwami tego półwyspu łączą Polskę stosunki szczerej przyjaźni i wzajemnego zaufania, utrwalone już z niektóremi z nich odpowiedniemi traktatami. Pragnąc utrzymania na Bałkanach, podobnie jak w innych częściach Europy, status quo, opartego o traktaty, chcielibyśmy widzieć jaknajszybszą stabilizację ogólnej sytuacji w tej części Europy, widząc o-

(Dalszy ciąg mowy min. Zaleskiego na str. 3-ej).

PARLAMENT

(Dalszy ciąg mowy min. Zaleskiego).

siągnięcie tego celu w konsolidacji wewnętrznej każdego z państw bałkańskich oraz w harmonijnem ich współżyciu pomiędzy sobą.

POLSKA I POKÓJ.

W powyższych wywodach starałem się przedstawić Panom w sposób objektywny ważniejsze zagadnienia obecnych przejawów na forum polityki międzynarodowej i stopień zainteresowania niemi Rządu polskiego. Ogólne wnioski, jakie dadzą się wyprowadzić z naszej polityki zagranicznej, są zgodne z ustalonemi już naszemi tradycjami: realna ocena zjawisk międzynarodowych i dążenie do **utrwalenia stanu pokoju** w Europie wszędzie tam, gdzie nam go strzedz i bronić wypada w naszym własnym interesie i w interesie ogółu ludzkości.

KOMISJA BUDŻETOWA

WNIOSKI RZĄDU.

Minister Skarbu p. Czechowicz oświadczył, iż Rząd wnosi nowy artykuł 4 ustawy skarbowej w następującem brzmieniu: „Kredyty na odbudowę kraju mają być otwierane do wysokości rzeczywistych dochodów z daniny lasowej, a kredyty na opiekę nad emigrantami do wysokości rzeczywistych dochodów, przewidzianych z opłat stemplowych od kart okrętowych, oraz części 10 dział 1 § 24, jak również części 15 dział 6 § 13".

W preliminarzu budżetowym na rok 1927/28 przewidziany jest w części 15 w dziale 6 § 12 kredyt w sumie 400.000 zł. na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami. Celem zwiększenia środków na akcję opieki nad emigrantami przewiduje się zamieszczony w art. 4 przepis otwierania kredytów do wysokości dochodów, osiąganych ze źródeł związanych ściśle z emigracją ludności, mianowicie z opłat stemplowych od kart okrętowych, z opłat na udzielanie koncesji na przedsiębiorstwa żeglugowe i z opłat, pobieranych od pracodawców zagranicznych.

Wydatki państwowe zostaną zwiększone naogół w porównaniu z pierwszym preliminarzem o 70.000.000, przyczem dla Min. Spr. Wojsk. o 1.000.000 na amunicję dla Min. Skarbu między innemi o 200.000 na komisję ankietową, dla Min. Sprawiedliwości o 100.000 na Radę Prawniczą, dla Min. Przem. i Handlu o 10.000.000 na budowę nowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, dla Min. Oświaty o 695.000 na wyznanie prawosławne i 235.000 na wykonanie konkordatu. Na pokrycie tego przewiduje się podniesienie dochodów z niektórych pozycji jak ceł, podatku od nieruchomości, monopolu spirytusowego, dochodu z kolei itd W rezultacie budżet po stronie dochodów i rozchodów zamyka się **sumą 1.971.000.000 zł.** Jeśli stan finansowy Państwa pozwoli, to Rząd w swoim czasie wystąpi jeszcze z odpowiedniemi wnioskami.

DYSKUSJA I GŁOSOWANIE. SKREŚLENIE KREDYTU NA RADĘ PRAWNICZĄ.

Przewodniczący p. Rymar, otwierając dyskusję, zaznaczył, że budżet nie może wyjść z Komisji niezrównoważony. W razie gdyby w końcu okazało się naruszenie równowagi, musi nastąpić reasumcja danej uchwały. Propozycję p. Rymara Komisja przyjęła.

Referent pos. Michalski zaproponował utrzymanie propozycji rządowej w zakresie dochodów i wydatków Min. Skarbu. Komisja przyjęła cały ten budżet bez zmian, skreślając jedynie w dochodach i wydatkach kwotę 8.620 złotych w dziale kontroli ubezpieczeń dla zaznaczenia, że odnośny departament Min. Skarbu ma być zamieniony na wydział. W części budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej **przyjęto wniosek posła Michalskiego podwyższenia poborów Prezydenta o 60 tys. rocznie,** a tem samem podwyższenia poborów miesięcznych Prezydenta do 15 tys.

Następnie w części budżetu „Sejm i Senat" przyjęto większością głosów wniosek referenta tow. Pączka podniesienia o 363.522 zł. pozycji djet posłów i senatorów dla przywrócenia potrącanych dotychczas 6% w myśl ustawy sanacyjnej. W części NIK. przyjęto wniosek pos. Byrki (Piast) skreślenia 12.900 zł. przeznaczonych jako specjalny dodatek dla prezesa N. I. K. z motywem, iż sprawy tej, jako zasadniczej nie można załatwiać jednostronną uchwałą Rady Ministrów bez ustawy. Budżet Prezydjum Rady Ministrów referował p. Polakiewicz (Str. Chł.). Budżet ten przyjęto z drobną zmianą w budżecie Trybunału Kompetencyjnego Przy rozpatrywaniu budżetu PAT. pos. Śliwiński (Str. Chł.) zgłosił wniosek restytuowania skasowanych przy drugiem czytaniu w myśl wniosku rządowego placówek PAT. w Paryżu, Moskwie, Londynie i Królewcu i powiększenia w tym celu budżetu PAT. o 120 tys. zł. Referent pos. Polakiewicz wypowiedział się za restytuowaniem jedynie placówek w Moskwie i Paryżu. Przeciwko obu tym wnioskom oświadczył się poseł Kwiatkowski (Ch. D.). W głosowaniu wniosek restytuowania placówek upadł. W części budżetu Min. Spraw Wewn. przyjęto wniosek ref. p. Rusinka o wstawienie w wydatkach Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia 185 tys. zł. na zakup baraków w Witkowicach pod Krakowem i przeznaczenia ich na szpital dla dzieci jaglicznych, skreślono zaś 873.845 zł. przeznaczonych mylnie na dodatek 10% dla K. O. P. Dalej przyjęto wniosek referenta przeznaczenia 100 tys. zł. na dalszą budowę Instytutu Radiowego w Warszawie, wreszcie przyjęto wniosek referenta przesunięcia do budżetu Pracy i Opieki Społecznej sumy 1.140 tys. przeznaczonych na doraźne zapomogi z powodu klęsk elementarnych.

W budżecie Min. Sprawiedliwości przyjęto wniosek tow. Pragiera skreślenia całego kredytu przeznaczonego na Radę Prawniczą.

Przy omawianiu budżetu Min. Skarbu tow. **Pragier** zgłosił wniosek przywrócenia funkcjonarjuszom państwowym mnożnej ruchomej, w razie zaś nieprzyjęcia tego wniosku — zgłosił drugi — podwyższenia pensji pracowników państwowych o 25 proc. Oba te wnioski nie uzyskały większości. Również przepadł wniosek tow. Pragiera podwyższenia preliminowanej sumy podatku majątkowego z 95 milj. na 120 mil. zł.

Pos. tow. **Pączek** zgłosił wniosek skreślenia 84 milj. zł. z podatków pośrednich jako dochodu z akcyzy od cukru. Wniosek ten nie uzyskał większości.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisja rozpatrywać będzie w 3-iem czytaniu budżet długów, rent, emerytur, M. S. Wojsk., Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych, Komunikacji, Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, poczem odroczy swoje posiedzenia do wtorku przyszłego tygodnia.

O Sanację Inspekcji Pracy.

Urząd inspekcji pracy należy bezsprzecznie do najpopularniejszych urzędów w Polsce. Sława, jaką sobie nasi inspektorowie zdobyli, nie ocieka krwią ofiar. Utworzyły ją błogosławieństwa wielu pokrzywdzonych, którzy dzięki interwencji urzędnika, uzyskali swoją należytość, powrócili do pracy i mogli nadal zapewnić chleb swoim rodzinom.

Historję, a nawet poniekąd tradycję tej instytucji wytworzyli wyłącznie polscy inspektorowie pracy, gdyż dopiero polskie rządy postawiły po raz pierwszy na naszych ziemiach uczciwie stosunek do świata pracy.

Na stanowisku swojem, umieszczonem na linji tarć kapitału i pracy w śród posępnej defilady n[...] umieli nasi inspektorowie zachować właściwą miarę w ocenie wypadków i znaleźć w sobie dostateczną ilość energji do sprostania zadaniom, jakich od zarania naszej niepodległości nie brakowało i nie brakuje.

W szczególności inspekcja warszawska, pozostająca pod kierownictwem inż. Bohuszewicza, może służyć za wzór pod względem pracowitości, wiedzy fachowej oraz ideowego stosunku do sprawy. Poza nią w wielu jeszcze urzędach inspekcij pracy znaleźć można ludzi o wybitnych zaletach wiedzy i charakteru, zdolnych i gorliwych pracowników.

Te momenty natury uczuciowej nie powinny nam jednak przesłaniać obrazu wad i grzechów, jakie z biegiem czasu rozrosły się na ciele tego wielkiego aparatu administracyjnego. Raz po raz daje się wśród robotników słyszeć sarkania na słabą obronę lub też zgoła bagatelizowanie ich interesów. Oportunizm, bierność, a co gorsza, karjerowiczostwo, poczynają coraz bardziej zapuszczać korzenie na ugorach, zdawałoby się, proletarjackiego urzędu.

Inspekcja Pracy, zamiast zyskiwać na znaczeniu i autorycie, coraz gruntowniej kompromituje się. Zamiast solidnej fachowości, panuje w niej kult encyklopedyzmu; zamiast skutecznej pracy — obłudny formalizm i protokolizm.

Mimo zaprowadzonej oddawna ścisłej centralizacji i hierarchji, urzędy inspekcji pracy „specjalizują się" według upodobań poszczególnych inspektorów okręgowych. Dla przekonania się o tem wystarczy wziąć do ręki sprawozdanie inspekcji pracy z lat 1923 — 25. Zobaczymy tam, że gdy np. okręg łódzki 95% swego czasu poświęca drobnym zatargom, to białostocki w tym czasie spisuje gorliwie protokuły i nakłada, trzeba czy nie trzeba, wysokie kary dla podniesienia... autorytetu! Są i takie okręgi, jak np. lubelski, gdzie się wogóle nic nie robi. W innych, np. we Lwowie, robotnik, przychodzący ze skargą, jest uważany za zbłąkanego z drogi pielgrzyma, którego czemprędzej trzeba skierować... za drzwi, niby do sądu.

Nie chce się doprawdy wierzyć, by urząd, opierający swą egzystencję na jednakowych niemal podstawach prawnych, a co ważniejsze, kierowany od wewnątrz jednakową polityką M. P. i O. S., wykazywał tak ogromne w swej działalności różnice.

Kierownictwo ludźmi w inspekcji pracy przedstawia się jeszcze gorzej. Poszczególni inspektorzy okręgowi są faktycznymi panami sytuacji. Powiększają bez potrzeby, a na szkodę Państwa, kancelarje okręgowe, samodzielnie i bezapelacyjnie decydują o losach swoich podwładnych, co prowadzi do nadużyć.

Obsada stanowisk stoi często w odwrotnym stosunku do kwalifikacji urzędników.

Są wypadki, że miejscowy kacyk przenosi inżyniera górnika z okręgu górniczego do miejscowości, gdzie się wyrabia nici. Chemik siedzi na obwodzie, gdzie jedyną fabryką chemiczną jest rozlewnia wódek! Obwód uprzemysłowiony oddaje się pod fachowe kierownictwo... prawnikowi.

Reforma, którą pod grozą niepowetowanych strat podjąć winien Minister Pracy i Opieki Społ., winna zmierzać: 1) do wyeliminowania z pośród personelu inspektorów pracy, ludzi o pośledniejszych kwalifikacjach, 2) do podniesienia autorytetu i władzy obwodowego inspektora pracy, tego podstawowego ogniwa inspekcji, 3) do usunięcia bezmyślnie przez głównego inspektora, p. Klota, wytworzonej biurokracji.

Stosunek instancji, ustalony tymczasową instrukcją M. P. i O. S. z r. 1921, winien być uchylony. Inspektor obwodowy, na którego barkach całe brzemię obowiązku spoczywa, winien otrzymać należne mu prawa.

Nie można bowiem „wpływać", nie mogąc grozić. Pełnomocnik, który niczego definitywnie załatwić nie może, od którego zarządzeń zawsze można się skutecznie odwołać,—nie powinien być wogóle dopuszczany do zewnętrznych wystąpień, gdyż obniża powagę urzędu. Tę prawdę kulturalne społeczeństwa ujmują krótko w zasadzie kollegjalnego ustroju tych instytucji, w których natura rzeczy wymaga zupełnie samodzielnego postępowania. U nas pozwolono sobie te doświadczenia zbagatelizować, mimo, iż przy każdej sposobności pokłony im się oddaje.

Dalszą plagą urzędów inspekcji jest wymyślona i rozbudowana przez p. Klota biurokracja. Raporty, wykazy różnic, równie bezsensowne, jak zbędne, przykuwają inspektora do stolika i zabierają mu czas, który winien skierować ku bardziej istotnym swym zadaniom.

Mało kto wie, że inspektor obwodowy traci w ciągu roku aż 2 miesiące na spisywanie sprawozdań o tem, co zdziałał w ciągu 9 miesięcy!!

Życie samo już wyznaczyło rolę inspektorom pracy i nie pozwoli sobie, by papierowe wielkości skierowywały je na błędne tory.

Z Sądami przemysłowymi, czy bez sądów, inspekcja pracy musi pozostać organem pierwszej pomocy dla robotnika, zarówno w kwestjach bezpieczeństwa i zdrowotności, jak i w sprawach zatargów z kapitałem.

Plan jest wyznaczony, chodzi tylko o godnych wykonawców.

Czas najwyższy skończyć z dyletantyzmem i tymczasowością. Czas pozbyć się człowieka, którego działalność grozi klasie robotniczej utratą aparatu o grubo niedocenianej doniosłości.

Związkowiec.

DROŻYZNA

DROŻYZNA W GRUDNIU WZROSŁA O 0,96.

We wtorek, dn. 4 stycznia, odbyło się w Głównym Urzędzie Statystycznym posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którem ustalono, że zwyżka kosztów utrzymania w grudniu w porównaniu z listopadem wynosi 0.96 proc., na co wpłynęła zwyżka w grupie żywnościowej (1.56 proc.), oraz w grupie potrzeb kulturalnych (1.32 proc.). Zmniejszenie stwierdzono w grupie opałowej (0.33 proc.). Natomiast grupa odzieżowa i mieszkaniowa nie wykazały żadnych zmian.

Obliczenia w grupie mieszkaniowej są prowizoryczne. Definitywne odbędą się później, albowiem nastąpić ma zmiana podstawy obliczenia tej grupy.

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA.

Od środy 5 stycznia, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższają cenę chleba w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach miejskich: pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 60 do 62 gr. oraz sitkowego i razowego z 49 do 51 gr. za kg.

PRZEGLĄD PRASY

Czarno - „czerwone" ataki na ordynację wyborczą. — Min. Patek o stosunkach polsko - sowieckich. — O Mussolinim i traktacie włosko - niemieckim.

W onegdajszym **„Kurjerze Czerwonym"** ukazał się atak na ordynację wyborczą, połączony z żądaniem zmiany tej ordynacji. Gazetka ta jest zachwycona dotychczasowym wynikiem prac konferencji rzeczoznawców przemysłu, rolnictwa i pracy, doradza tedy, by usunięto Sejm na bok, by Rząd „wziął" sobie pełnomocnictwa do zmiany ordynacji wyborczej (bo Sejm wyłączył pełnomocnictwo Rządu w tej sprawie) i zwołał konferencję rzeczoznawców od sprawy ordynacji wyborczej.

„Dwugroszówka" skwapliwie podchwyciła „inicjatywę" kurjerka, zbliżonego do sfer rządowych, i ze swej strony popędza te sfery, zachęcając do przyśpieszonej pracy i jasnego, zdecydowanego stanowiska.

Min. Patek, który w tych dnicah wyjeżdża do Moskwy, jako poseł Polski przy Rządzie Sowieckim, udzielił części prasy wywiadu o stosunkach polsko-rosyjskich. P. Patek opowiedział się za koniecznością utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, wskazał na liczne trudności, stojące na przeszkodzie uregulowania spornych i niezałatwionych spraw polsko - rosyjskich, a w końcu oświadczył:

„Nie mam żadnej misji specjalnej, żadnego sprecyzowanego zgóry mandatu. Po zorjentowaniu się dokładnem w sytuacji przedstawię Rządowi polskiemu swój własny projekt załatwienia spraw bieżących, który musi być słuszny, celowy i dokładnie sprecyzowany. Mam tę pewność, że Rząd odniesie się do tego mojego planu z całą życzliwością. Ukształtowanie się tego planu będzie zależało i od tego z czem jadę i od tego, co zastanę w Moskwie".

P. Stroński odrabia w **„Warszawiance"** swoją kolejną lekcję o Mussolinim. Wszystko, co dyktator faszystowski zrobił, robi i zamierza zrobić, jest dobre, mądre, celowe itp. Nawet gdy Mussolini twierdzi, że szuka w świecie kierunku i dróg, aby zadość uczynić konieczności ekspansji Włoch, czyli mówi o nowych wojnach, o intrygach dyplomatyczno-szpiegowskich itd., p. Stroński uśmiecha się z zadowoleniem i bez zastrzeżeń potakuje swemu mistrzowi.

P. Stroński jest tak rozkochany w Mussolinim, że zupełnie nie zauważył traktatu arbitrażowego, zawartego przez Rząd faszystowski z... Niemcami, z temi samemi Niemcami, którym p .Stroński co kilka dni wygraża palcem w bucie, przeplatając w ten sposób swe miłosne uniesienia pod adresem faszyzmu.

O traktacie tym pisze **„Epoka"**:

„Gdy z jednej strony między dawnymi aljantami wojennymi piętrzą się jeszcze trudności, pomiędzy dawnymi obozami nieprzyjacielskimi zdołano już punkty sporne wyrównać. Takim objawem wyrównania jest ostatni traktat arbitrażowy— sam przez się najzupełniej niewinny i normalny — ale w całokształcie polityki włoskiej bardzo znamienny i otwierający szerokie pole do stopniowego zbliżania się obu kontrahentów".

SŁOWO PRZYKREJ PRAWDY

Wincenty Rzymowski powrócił do kraju niedawno. Przypuśćmy, że na obczyźnie stracił bezpośredni kontakt z naszemi stosunkami. Ale czyż mógł stracić go aż do tego stopnia, by uznać za właściwą dla swego pióra trybunę... „Kurjer Czerwony".

A jednak mógł... I właśnie we wczorajszym „Kurjerze", owinięty togą moralności publicznej, wmawia Rządowi, iż błędem jest dekret prasowy, a jednocześnie tak pisze:

„Sfery rządowe wprawdzie mogą się powołać na to, że obok prasy, powodujące się interesem państwa, istnieją organy, usiłujące interes ów podporządkować egoizmowi jednej klasy, partji lub parafji. Oczywiście. Nie zamykamy oczu na szkodników i warchołów".

Dosłownie! Tak pisze Rzymowski, redaktor ongiś „Prawdy" i „Widnokręgów".

Czyżby nie zdawał sobie sprawy, jak fałszywie brzmią dźwięczne zdania o „niezależności", „poczuciu obywatelskim" i t. d. prasy na szpaltach „Kurjera Czerwonego"?.

Piekarnia mechaniczna dla Warszawy

Min. Skarbu w zasadzie zdecydowało przyznanie pożyczki dla Magistratu m. Warszawy na budowę piekarni mechanicznej. Obecnie pozostają do omówienia tylko szczegóły tej p[...]i. Ogólny koszt budowy wynie[...]odobnie przeszło dwa i p[...]ych. Suma pożyczki rządow[...]dzie około[...]



Dr. Marja Montessori, znana pedagogiczka, której system wychowawczy znajduje obecnie coraz większe zastosowanie w świecie.

KRONIKA POLITYCZNA

SZEF SEKCJI MNIEJSZOŚCI NAR. LIGI NARODÓW NA G. ŚLĄSKU.

PAT. donosi z Berlina: Szef sekcji mniejszości narodowych Ligi Narodów, Colban, przybędzie 11 stycznia do Katowic na 4-dniowe studja. Konferować on będzie z wojewodą, przedstawicielami niemieckiej mniejszości w polskiej części G. Śląska i przedstawicielami polskiej mniejszości w niemieckiej części G. Śląsku. Przyjmie on także przedstawicieli przemysłu.

GEN DEEDS W WARSZAWIE.

Bawiący w Warszawie gen. Deeds był wczoraj przyjęty przez Min. Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskiego, oraz przez Min. Spraw Zagr., p. A. Zaleskiego.

Wieczorem akademicy żydowscy wydali na cześć gen. Deedsa bankiet, na którym byli obecni przedstawiciele Rządu.

ZASTĘPCA SZEFA KANCELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA RZPLITEJ.

Na miejsce dr. Kaz. Świtalskiego, mianowanego dyrektorem Dep. Polit. Min. Spraw Wewn. zamianowano zastępcą szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Adama Skwarczyńskiego, redaktora miesięcznika „Droga".

UPROSZCZENIE URZĘDOWANIA.

Swojego czasu w Min. Spraw Wewn. wydany był specjalny okólnik w sprawie uproszczenia urzędowania w Centrali Ministerjum. Chodziło tutaj o uniknięcie zbędnej pisaniny. Obecnie, jak się dowiadujemy, podobny okólnik podpisany został przez p. Ministra do wszystkich urzędów na prowincji, podległych Min. Spraw Wewnętrznych.

POŚWIĘCENIE BANDER POLSKICH OKRĘTÓW.

W dn. 5 b. m. p. Minister Przemysłu i Handlu inż. E. Kwatkowski udaje się do Gdyni na uroczystość poświęcenia bander zakupionych we Francji statków polskiej marynarki handlowej, które odbędzie się w dniu 6 stycznia r. b.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

Major Kirtiklis (D. O. K. Grodno) wystąpił ze służby czynnej i mianowany został Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie wojewódzkim w Wilnie.

REORGANIZACJA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Jak się dowiadujemy z Warsz. Izby Skarbowej, został przydzielony do Monopolu Spirytusowego naczelnik Wy[...]działu IV, p. Wójtowicz. Naczelnik Wó[...]towicz został przydzielony czasowo [...] okres reorganizacji Monopolu Spiry[...]sowego do pomocy dyrektorowi Kur[...]czyckiemu z prawem zastępstwa.

Wyszło z druku sprawozdanie [...] łalności klasowego Zw. Włókie[...] w Polsce za rok 1923, 1924 i 19[...]

Ciekawe to .sprawozdanie, [...] ce szczegółowe dane z dzia[...] bogaty dział statystyczny [...] kułów o kryzysie gospod[...] robociu i inne — nabyć [...] kretarjacie Zarządu Gł[...] ul. Narutowicza 50. [...] 1.50 zł.

Sprawozdani[...] źródłowo [...] w ręku k[...]

TELEGRAMY

RZĄD FASZYSTOWSKI NA LITWIE PRZY ROBOCIE

Sfery wojskowe dążą do objęcia władzy

Kowno, (AW), 4 stycznia. Dotych-zasowe rządy, które objęły władze ostatnim zamachu budzą silne adowolenie sfer wojskowych, za-ających coraz wyraźniej zmie- do wzięcia władzy w swe ręce. dzy innemi, prowadzona jest pro-anda za natychmiastowem roz-aniem sejmu, posiadającego wię-szość lewicową, natychmiastową zmianą konstytucji (drogą nowego zamachu stanu), przekształceniem ustroju parlamentarnego Litwy z systemu jednoizbowego na dwuizbowy i nadaniem krajowi takiej ordynacji wyborczej, któraby pozbawiła mniejszości narodowe, a w szczególności lewicę, mandatów zapewnionych mniejszości przez system wyborów proporcjonalnych.

Dalsze represje i aresztowania

Kowno (AW). 4 stycznia. Mimo uspakajających zapowiedzi aresztowania ludzi, podejrzanych o opozycyjność, trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich 4 dni aresztowano ponownie 580 ludzi, w ogromnej większości komunistów. Aresztowaną została pomiędzy innemi żona rozstrzelanego komunisty Kreizenberga, której również grozi kara śmierci.

Komendant wojenny Kowna, płk. Skuczas, wydał rozporządzenie, likwidujące Zw. Urzędników Kolejowych i organizacje robotnicze.

Kowno, 4 stycznia. (A. W.). W łonie nowego rządu kowieńskiego zaznaczają się pewne tarcia. Jak wiadomo, zarządzenie gubernatora kłajpedzkiego, Żalkauskasa, o wydaleniu redaktorów pism niemieckich w Kłajpedzie, spotkało się z energiczną interwencją Niemców. W wyniku podjętych dyplomatycznych kroków, premjer Waldemaras zniósł to zarządzenie, wobec czego Żalkauskas podał się do dymisji. Prezydent Smetona dymisji nie przyjął, a ten jego krok z kolei dezawuuje premjera Waldemarasa.

Kowno, 4 stycznia. (A. W.). Ostatnio na terenie kłajpedzkim, wbrew woli premjera Waldemarasa, zostały zwolnione ze służby dwie niemieckie urzędniczki pocztowe, Krewald i Adomat w Szyłokarczmie. Niemcy kłajpedzcy żądają interwencji ze strony Rzeszy Niemieckiej.

Nowy prezydent dyrektorjatu krajowego w Kłajpedzie

Kłajpeda, 4 stycznia. (PAT.). Jak donosi biuro Wolffa, gubernator obszaru kłajpedzkiego zamianował prezydentem dyrektorjatu krajowego Schwelnusa w miejsce dotychczasowego prez. Folka, który ustąpił, z powodu udzielenia mu votum nieufności ze strony sejmu.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE NIE ZOSTAŁY WYCOFANE Z NICARAGUI

Nowy Jork, 4 stycznia. (A. W.). Pogłoski o projektowanem wycofaniu żołnierzy amerykańskich z Nicaragui, zostały urzędowo zdementowane. Z Nowego Orleanu wyruszył parowiec amerykański z materjałem wojennym i samolotami do bombardowania, przeznaczonemi dla prezydenta Nicaragui, Diaza.

WOJSKO DIAZA W ROSYPCE.

Londyn, 4 stycznia. (A. W.). Z Nowego Jorku donoszą, iż wojska prezydenta Diaza zostały w Nicaragui ponownie pobite przez wojska obozu liberalnego i cofają się w rosypce w głąb kraju.

DIAZ ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA POŚREDNICTWA.

Londyn, 4 stycznia. (A. W.). Według ostatnich doniesień z Managua (Nicaragua) prezydent Diaz odrzucił propozycje Costarici podjęcia pośrednictwa między obu przeciwnemi obozami w Nicaragua.

VOTUM UFNOŚCI DLA PREZ. CALLESA.

Nowy Jork, 4 stycznia. (A. W.). Donoszą z Meksyku, że Izba meksykańska, po uchwaleniu ostrego protestu przeciwko amerykańskiej polityce w sprawie Nicaragua, uchwaliła votum zaufania dla prezydenta Callesa.

PRZECIWKO INTERWENCJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 4 stycznia. (A. W.). Socjalistyczny senator Wheeler zgłosił w senacie rezolucję, domagającą się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Nicaragui. Również partja demokratyczna złożyła wniosek w tej sprawie.

Narady ministrów Estonji, Finlandji i Łotwy

Tallin, 4 stycznia. (PAT.). W sprawie narad, jakie odbyli ministrowie spraw zagranicznych Estonji, Finlandji i Łotwy, stwierdzają tu urzędowo, iż narady te wykazały całkowitą jednomyślność we wszystkich poruszonych kwestjach, dotyczących polityki zagranicznej tych państw.

Tworzenie rządu w Saksonji

Drezno, 4 stycznia. (PAT). Po nieudanych próbach utworzenia rządu koalicyjnego w Saksonji, socjaliści prawicowi powzięli rezolucję, w której oświadczają gotowość, wobec trudności, na jakie z prawa i z lewa napotyka utworzenie koalicji, wstąpienia do gabinetu centrowego. Gabinet taki do którego weszliby prawicowi socjaliści, demokraci, niemiecka partja ludowa, partja gospodar- i „stronnictwo waloryzacji", byłrządem mniejszości, zależnym od przychylnej rezerwy niemieckich narodowców.

Meksyku znowu toczą się walki

ksyk, 4 stycznia. (PAT.). 200 ńców zaatakowało obóz woj- Loon w stanie Guanajuato, dnakże odparci, pozostawia- cu 10 zabitych. Niezwłocz- władze miasta Loon aresz- ieszkańców miasta, któ- e procedury doraźnej, i na karę śmierci i

na memorandum w sprawie Chin

(PAT). „Daily angielski jest odpowiedzi ch mo- elskie w

pozycja przyznania Chinom, w myśl układu waszyngtońskiego, prawa zniesienia natychmiast dodatku celnego została przyjęta przez wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Japonji.

STANOWISKO JAPONJI.

Tokio, 4 stycznia. (PAT.). Minister spraw zagr. zakomunikował ambasadorowi angielskiemu w Tokio, iż rząd japoński gotów jest wraz z innemi państwami, które podpisały traktat waszyngtoński, współpracować nad ewolucyjnym rozwojem Chin, odmawia natomiast przyłączenia się do wspólnej deklaracji, uważając za niewskazane zezwalanie Chinom na ściąganie dodatkowych opłat celnych bez odpowiedniej rekompensaty. Rząd japoński obawia się, iż owe opłaty celne służyć będą dla celów militarnych, oraz wyraża żal, iż Anglja odrzuciła propozycję japońską zwołania konferencji państw, które podpisały układ waszyngtoński, oraz delegatów prowincji chińskich, dla omówienia kwestji celnych.

W Chinach

KRWAWE STARCIA.

Hankou, 4 stycznia. (PAT.). W sąsiedztwie koncesji angielskiej odbyły się wiece, które w ciągu wczorajszego popołudnia przybrały groźny charakter, tak że okazało się koniecznem wysłanie oddziałów marynarzy, którzy przy pomocy samochodu pancernego rozproszyły tłum, bez użycia broni palnej. Jeden z marynarzy, który pomagał w odpieraniu tłumu, zajmującego groźną postawę, upadł, wówczas tłum wydarł mu karabin i przebił bagnetem nogę. Pozatem dwie osoby odniosły ciężkie rany. Położenie było poważne do godz. 8-ej w., poczem tłum wycofał się.

Pekin, 4 stycznia. (PAT). W czasie starcia marynarzy angielskich i żołnie kich w Hankou trzej ang zabici. Nie słychać o żadn kach w obrębie koncesji

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— „Federal Reserve Bank" wysłał do Niemiec przesyłkę złota, wartości 5 miljonów dolarów, pod adresem Banku Rzeszy. Wkrótce mają nastąpić dalsze przesyłki.

— Z Kowna donoszą, iż b. prezydent litewski, Grinjus, obalony przez ostatnią rewolucję, który niedawno odrzucił propozycję Smetony pobierania 60-dolarowej emerytury, przyjął stanowisko kierownika oddziału sanitarnego przy magistracie kowieńskim.

— Z Angory donoszą, iż Izba ratyfikowała traktat z Argentyną, identyczny z traktatem z Chili, zawartym ubiegłego roku. Tewfik - Ruchdy - Bej oświadczył, iż w najbliższym czasie Turcja ma podjąć rokowania z Brazylją i Meksykiem.

— Jak donoszą z Los Angelos, usiłowano tam dokonać zamachu na słynnego boksera amerykańskiego, Dempse'ya. W hotelu, w którym mieszkał Dempsey, wykryto znaczną ilość patronów dynamitowych, które gdyby ekplodowały, wysadziłyby w powietrze cały hotel.

— „Echo de Paris" donosi, że w pobliżu Eateau wykoleił się pociąg osobowy, przyczem lokomotywa i 3 wagony wypadły z szyn. Kilka osób odniosło rany.

— Rząd grecki zgodził się na propozycję przywódców demokratów mianowania Mikołaja Politisa posłem w Berlinie.

— Z Madrytu donoszą, iż król Alfons wydał dekret, udzielający amnestji wszystkim uwięzionym oficerom korpusu artyleryjskiego, skazanym na różne wymiary kary więzienia, w związku ze spiskiem październikowym.

— Nacjonaliści albańscy przesłali do Ligi Narodów w Genewie protest przeciwko zawartemu w Tiranie paktowi włosko - albańskiemu, który zagraża niezawisłości albańskiej i znosi jej neutralność na korzyść Włoch.

— Z Sofji donoszą, iż z okazji nowego roku król ułaskawił skazanych na śmierć za przestępstwa, przewidziane w ustawie o ochronie państwa.

— Z Paryża donoszą, iż mimo, że ugoda w sprawie długów między Francją a Anglją nie została dotąd ratyfikowana, Rząd francuski zapłacił Anglji ratę, przeciwko czemu zaprotestował przewodniczący komisji finansowej senatu. Wobec tego sprzeciwu, Poincare polecił ratę dłużniczą wpisać w ramy budżetu.

— Donoszą z Grenobli, iż w pobliżu miasta autobus, w którym znajdowało się przeszło 20 osób, wpadł do rowu. Kilkanaście osób zostało ciężko potłuczonych.

— Do Pragi przybyła złożona z 13 osób delegacja władz miejskich m. Łodzi, w celu zapoznania się z praskiemi instytucjami komunalnemi.

— W Tallinie podpisany został traktat handlowy estońsko - grecki, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania.

Czasopisma nadesłane

Polskie Archiwum Psychologji. Pod powyższym tytułem zaczął się ukazywać w Warszawie kwartalnik poświęcony zagadnieniom psychologji teoretycznej i stosowanej, wychodzący pod redakcją prof. Dr. Józefy Joteyko, wieloletniej kierowniczki laboratorjum psychologicznego Uniwersytetu w Brukseli. Wydawcą kwartalnika jest Związek Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych (adres administracji Marszałkowska 123), abonament roczny tomu, który w końcu roku zawierać będzie przeszło 300 stron druku, 10 zł. Numer pojedyńczy 2.50 zł. do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nr. 1 Polskiego Archiwum Psychologji zawiera szereg artykułów oryginalnych i sprawozdawczych o treści bogatej i wysoce zajmującej. Na numer ten złożyły się następujące prace:

Dr. J. Joteyko — Słowo wstępne. Dr. M. Grzegorzewska — Struktura psychiczna czytania wzrokowego i dotykowego. Ks. Dr. M. Dybowski — Zależność wykonania od cech procesu woli. Dr. Z. Sikorowska — O braku jednolitości klasy szkolnej. Dr. Fr. Baumgarten — Ósmy Międzynarodowy Kongres Psychologów w Gronindze. Dr. J. Joteyko — Jedność szkolnictwa ze stanowiska psychologji i potrzeb społecznych. St. Sedlaczek — Sprawozdanie z posiedzeń Koła psychologicznego. Wśród sprawozdań z książek na szczególną uwagę zasługuje dłuższe omówienie książki Dözinga o psychologji nauczyciela, dokonane przez D-ra Lipszycową. Jest to istotnie problemat o wielkiej aktualności, interesujący cały świat anuczycielski.

„Ekran i Scena". Treść: Sztuka pisania scenarjuszy — A. Sterna. Objektyw jako aktor — Malstroema. Gra filmowa — Wł. Kirchnera. Serje wywiadów z reżyserami: Hertzem, Biegańskim, Szaro, Dederko, Trystanem i Danny Kadenem pod ogólną nazwą „Co myślę o filmie", „Wywiadów intymnych" z gwiazdami filmowemi pp. Makowską i Smosarską etc.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Płońsk

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

W niedzielę dn. 2 stycznia odbyło się u nas w przepełnionej sali strażackiej przedwyborcze zgromadzenie ludowe. Obszerny referat o znaczeniu gospodarki miejskiej w rękach przedstawicieli klasy robotniczej, wygłosił tow. poseł L. Śledziński. Podczas przemówienia tow. posła jakiś niedorozwinięty umysłowo Stanisław Kościszewski, próbował po łobuzersku przeszkadzać mówcy, ale musiał zamilczeć wobec wrogiej do niego postawy ogromnej większości zgromadzonych.

Wiec został zakończony gorącym i entuzjastycznem okrzykiem na cześć P. P. S.

Warchołowi komunistycznemu publiczność mówić nie pozwoliła.

Należy tutaj napiętnować postępowanie przewodniczącego Straży Ogniowej p. Marjana Maławskiego. Trzy tygodnie przed odbyciem zgromadzenia była wynajęta sala Straży Ogniowej i opłata wniesiona z góry, a p. Maławski w ostatniej chwili odmówił otwarcia sali. Na osobistą dopiero interwencję tow. posła pan ten musiał się zgodzić na otwarcie sali. Dla wszystkich nie ma przeszkód przy wynajęciu sali, tylko na zgromadzenia PPS. pan ten nie chce udzielać jej.

Wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne.

Białowieża

SARNA DRAPIEŻNEM ZWIERZĘCIEM.

Dotychczas za niebezpieczne zwierzęta uważano między innemi lwa, tygrysa, chjenę.

Sąd Pokoju w Białowieży zrobił zoologiczne odkrycie, że do niebezpiecznych zwierząt należy i... oswojona sarna. Bo oto właściciela tego „drapieżnika" skazał w drodze nakazu karnego na 10 zł. grzywny z mocy art. 232 K. K. — za niezachowanie należytej ostrożności przy trzymaniu dzikiego zwierzęcia.

Gdy skazany reagując na niedorzeczność takiego poglądu zażądał sprawy sądowej, a na rozprawę sądową z ważnych powodów stawić się nie mógł, Sąd anulując nakaz karny opiewający na 10 zł. grzywny, wyniósł wyrok podnoszący tę karę do 50 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu, gwałcąc art. 141/3 U. P. C. który nie pozwala zwiększać kary wyrzeczonej wyrokiem zaocznym (a za taki należy uważać nakaz karny).

A geneza sprawy jest taka:

Posiadacz drapieżnika jest socjalistą, a więc „bolszewikiem". Sąsiadka jego przez ścianę zaczęła dokuczać rodzinie „bolszewika". Wyzywa jego dzieci soczystemi rosyjskiemi (jest ona rosjanką) epitetami. Kiedy służąca sąsiadki szła do chlewka i rozpieszczona przez dzieci mała sarenka zaczęła z nią figlować udając że bodzie, sąsiadka spowodowała służącą, że zameldowała policji, iż sarna „bolszewika" ją „pobodła". Policja chętnie sporządziła protokół i do sądu. Pan sędzia również wróg „bolszekików" skazał posiadacza „drapieżnika" jak wyżej opisano. Sąd wyrok wydał ostateczny bez prawa apelacji.

Lwów

JAK TO WYDAWCY DZIENNNIKA „WYWIAD" STARAJĄ SIĘ OMINĄĆ PRAWO.

AW. donosi:

Onegdaj przestał tu wychodzić dziennik codzienny, organ prawicy, „Wywiad".

Współpracownicy „Wywiadu" opublikowali w pismach lwowskich list, w którym oświadczają, że pełnomocnik wydawców tego pisma, Bolesław Eustachiewicz, polecił dyrektorowi administracyjnemu zamknąć wydawnictwo w dn. 31 grudnia 1926 roku, podając jako przyczynę, **zawieszające zarządzenie policji**, przyczem oznajmił administratorowi, że pracownicy redakcji nie mają prawa żądać żadnego odszkodowania, wobec zaszłej vis major (siły wyższej).

Współpracownicy „Wywiadu" stwierdzają, że wiadomość o zarządzeniu policji jest nieprawdziwa, i że pełnomocnik wydawców nie powiadomił redakcji o swem zarządzeniu, oraz nie wypowiedział pracy współpracownikom redakcji; jedynie, podszywszy się pod nieistniejące polecenie władzy podwójnie pogwałcił prawo, przyczem chciał pozbawić pracowników redakcji zagwarantowanego ustawą odszkodowania.

Katowice

ARESZTOWANY PRZEZ POMYŁKĘ.

W czasie ostatnich świąt wydarzył się p. Sommerowi z Warszawy oryginalny przypadek. P. Sommer, będąc w Lublińcu, zamierzał udać się do Niemiec, ponieważ jest jednak rażąco podobny do zbiegłego komunisty Żdziarskiego, policja, mimo protestów, aresztowała go i zwolniła dopiero po sprawdzeniu identyczności przez władze warszawskie.

Częstochowa

STRASZNY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM.

We wsi Moryn, pow. częstochowskiego, zdarzył się wypadek strasznego samosądu. Włościanie schwytali osobnika, podejrzanego o popełnianie licznych kradzieży, niejakiego Wacława Świętnika. Dla ukarania złodzieja, obmyślono okrutną karę, mianowicie spalono go żywcem na stosie. Zanim nadeszła pomoc, Świętnik zginął w płomieniach. Policja aresztowało 28 włościan.

RUCH ROBOTNICZY

PORACHUNKI PARTYJNE NACZELNIKA WARSZTATÓW GŁÓWNYCH W TRAMWAJACH MIEJSKICH.

Z kół tramwajarzy donoszą nam:

Już od dłuższego czasu p. inż. Mechowi, naczelnikowi Warsztatów Głównych w Tramwajach Miejskich, nie podoba się to, że wpływy P. P. S. wzrastają w Warsztatach, a wpływy jego Benjaminków, enperowców, z p. Sobierajem — słabną. Chcąc im widocznie pomódz, p. Mech, przy każdej sposobności, stara się pozbyć ze swego wydziału znienawidzonych przez siebie socjalistów i rozmyślnie przeznacza ich do gorszych robót, lub na inne wydziały, załatwiając w ten sposób porachunki partyjne.

Dalej — p. Mech ośmiela się tupać na swoich pracowników i wygrażać im pięścią, a nawet — grozi im wydaleniem.

Zwracamy uwagę, że tego rodzaju załatwianie porachunków partyjnych i maltretowanie pracowników przez naczelnika tak poważnego działu, jak warsztaty główne w tramwajach miejskich — nie może być absolutnie tolerowane.

Robotnicy mają dość siły, aby stanąć w obronie swojej godności osobistej i obronić organizację od ataków p. Mecha, a tego rodzaju postępowanie naczelnika nie uratuje rozpadającej się gangreny enperowskiej.

Poznań

ŁAMANIE USTAWY O 8-GODZ. DNIU PRACY.

W poznańskim folwarku dzierżawców Monopolu zapałczanego (Bracia Stabrowscy) dzieją się rzeczy niesamowite.

W fabryce zapałek „Bracia Stabrowscy" w Poznaniu i w ich folwarku pod Poznaniem, zmusza się pod groźbą utraty pracy ludzi do pracy po 10 i więcej godzin dziennie i na dobitek bez ustawowego wynag ia o 50% więcej.

Co gorsza, ekonom tego endeckiego folwarku zapomina też o tem, że art. 17 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. nakazuje po najdalej 6 godzinach pracy ciągłej — przerwę, nie krótszą niż jednogodzinną. Pan Tarnowski utrzymuje stały ruch maszyn i zmusza ludzi do pracy od 6-ej rano do 4-ej, nawet 5-ej po południu bez przerwy obiadowej.

A cóż na to Inspekcja pracy?

Panie dyrektorze Tarnowski, ani rugi, ani przekupstwo nie powstrzyma proletarjatu polskiego od wstępowania do klasowych organizacji i skutecznej obrony swoich zagrożonych interesów! Łamanie natomiast ustawy, nawet robotniczej, nie ujdzie chyba panom bezkarnie!

Kraków

STRAJK DRUKARZY.

Strajk drukarzy w Krakowie (strajk ten dotyka wydawnictwo „Głos Narodu") trwa w dalszym ciągu. „Głos Narodu" jest wydawany siłami zarządu drukarni i ochotników. Rokowania o zlikwidowaniu strajku w toku. (PAT).

Wilno

STRAJK W GAZOWNI WILEŃSKIEJ.

Onegdaj w gazowni wileńskiej wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Robotnicy domagają się podwyższenia poborów do 20%.

Z ŻYCIA PARTJI

W środę, dnia 5 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka" o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska o godz. 7 przy ul. Czwartaków 3 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło PPS. Gazownia Ludna. Dziś o godz. 6 wiecz. zebranie Koła w O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

W piątek, dnia 7 b. m.

Powiśle o godz. 6 w. Solec 68 — posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Okopowa 30, m. 16—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 Wolska 44 — zebranie koła.

Wielka Zabawa Taneczna. Związek Pracowników Kas Chorych i Instyt. Ub. Społ. R. P. Oddział Warszawski urządza w dniu 5 stycznia 1927 r. Wielką Zabawę Taneczną w salach W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) Początek o godz. 9 wiecz. Bliższe szczegóły w programach. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Związku (Solec 93) u mężów zaufania na oddziałach K. Ch. i w sekretarjacie „Domu Ludowego" Jerozolimskie 6 od 11—7 wiecz.

Zabawa Karnawałowa. W sobotę, dnia 8 stycznia r. b. o godz. 9 m. 30 w salach W. O K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa z różnemi atrakcjami jak nowoczesne tańce — poczta francuska — i inne. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Całkowity dochód na budowę Domu ludowego na Grochowie. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. dla członków i 2 zł. dla niečzłonków do nabycia przy wejściu.

ŁĘCZYCA.

Kor. własna

W dniu 30.XII.1926 r. odbyło się ogólne zebranie członków Dzielnicowego Komitetu Rob. PPS. w Łęczycy. Z powodu zgonu nieodżałowanych tow. tow. senatora Leona Misiołka i U. Chowańskiego, Dzielnicowy Komitet Rob. PPS. uczcił pamięć zmarłych towarzyszów przez powstanie. Cześć ich pamięci.

Jednocześnie Komitet rodzinom zmarłych towarzyszów, śle swoje współczucie i wyrazy żalu.

Posiedzenie Egzekutywy Centr. Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. o godz. 7.30 wiecz.

Ruch młodzieży

Baczność Koło „Śródmieście" młodzieży T. U. R. Dnia 6.I r. b. t. j. w czwartek o godz. 11½ rano próba chóru.

Dnia 7.I r. b. Ogólne zebranie członków o godz. 7.45 wiecz. w lokalu OKR. PPS. Al. Jerozolimska 6. Obecność obowiązkowa.

Przyjmuje się zapisy do chóru, Al. Jerozolimskie 6 (pokój Nr. 7).

Koło Śródmieście TUR. Dn. 7 b. m. o g. 7.45 w., odbędzie się ogólne zebranie członków. Obecność obowiązkowa.

Wieczór taneczny. Staraniem koła „Śródmieście" Zw. Org. Mł. TUR. odbędzie się wieczór taneczny dnia 9 b. m. o godz. 7-ej. Bilety do nabycia przy wejściu dla członków 50 gr., dla wprowadzonych gości 70 groszy.

Prosimy o liczne przybycie

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowa serja biletów 20-złotowych.

Wkońcu listopada 1926 r. puszczona została w obieg dalsza serja biletów bankowych 20-złotowych z datą 15 lipca 1924 r. oznaczona „II EM. C".

Rysunki, papier i kształt cyfr numeru są takie same jak na biletach 20-złotowych, oznaczonych „II EM. A.".

O cenę biletów tramwajowych i opłatę za wodę

P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wystosował do magistratu m. stoł. Warszawy pismo, w którym zaznacza, że na podstawie art. 3 rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku zatwierdza, w porozumieniu z p. ministrem skarbu, uchwały rady miejskiej m. stoł. Warszawy z dnia 16 grudnia 1926 r. w sprawie wysokości ceny biletów tramwajowych oraz opłaty za wodę, dostarczaną przez wodociągi miejskie z następującemi zastrzeżeniami: 1) wymienione w uchwałach ceny biletów tramwajowych i opłaty za wodę obowiązują do 1 kwietnia 1927 r., 2) podwyżka ceny biletów ulgowych tramwajowych nie będzie stosowana przy przejazdach do godz. 8 rano w dnie powszednie, 3) odliczenia z dochodów tramwajów i wodociągów na fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych będą dokonywane w pierwszym kwartale 1927 r. w takiej wysokości, aby ogólna suma, którą miasto przeznaczy w tym kwartale na powyższy cel, nie była mniejsza od 2 miljonów zł. Ostateczną decyzję co do wysokości tych obliczeń p. minister zastrzega sobie do chwili przedłożenia mu do zatwierdzenia nowych preliminarzy budżetów: „Funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych" i tramwajów miejskich na I kwartał 1927 r., które winny być ułożone z uwzględnieniem wyżej wymienionych wskazówek. Decyzję co do ustalenia wysokości ceny biletów tramwajowych oraz opłat za wodę na okres budżetowy od 1 kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r. p. minister poweźmie przy zatwierdzaniu na ten okres budżetu stolicy łącznie z dochodami i wydatkami na zatrudnienie bezrobotnych. W końcu p. minister zaznacza, że nie przewiduje możliwości redukcji wydatków m. stoł. Warszawy na zatrudnienie bezrobotnych w okresie od 1 kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r. w stosunku do wydatków I kwartału 1927 r.

Z sądów.

Sąd doraźny.

Do Sądu Okręgowego wpłynął wniosek o stawienie przed sądem doraźnym Bolesława Jadachowskiego, lat 25 i Aleksandra Szczepańskiego lat 21, oskarżonych o zabójstwo, w celach rabunkowych, 17 grudnia r. ub., pod Żyrardowem, Wacława Sadowskiego, robotnika.

Z za kulis urzędu śledczego.

Do Wydziału VIII Sądu Okręgowego wpłynął już akt oskarżenia w sprawie aspiranta Daniela Bachracha i 30 fałszerzy zagranicznych paszportów. Bachrach oskarżony jest o bezczynność władzy, pochodzącą z chęci zysku, za co grozi mu więzienie do lat 6.

Funkcjonarjusze policji państwowej przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okręgowym sprawa Stanisława Pindelskiego, komisarza V okręgu, oskarżonego o bezczynność władzy i niedbalstwo w służbie, przodowników pol. Dziarskiego Dominika i Edwarda Wnoska, oskarżonych o niszczenie protokułów urzędowych i o sporządzanie protokółów fikcyjnych, Janiny Mišcińskiej, urzędniczki sądu okręgowego, oskarżonej o wystawienie fałszywego pokwitowania z rzekomego odbioru protokułów i przod. Trzeciakowskiego Mieczysława, osk. o zmniejszenie kary skazanym przez sąd.

Wszyscy oskarżeni są o to, iż „pracowali" w V okręgu, faworyzując sympatyczny lokalik niejakiego Grinheima, znajdujący się na ul. Miłej 33, w którym nietylko bezprawnie handlowano przez całą noc, lecz udzielano również noclegów różnym podejrzanym indywiduum. Marjan Obuchowicz przodownik policji, sporządził kilkakroć protokół, który tajemniczo znikał w V komisarjacie.

Ponieważ zaintersowano się owym znikaniem protokółów, zarządzono rewizję, która jednakże nic nie dała... gdyż, jak wynika ze śledztwa, przezornie sporządzano fikcyjne protokuły oraz przygotowano szereg fałszywych pokwitowań z kancelarii sądowej z odbioru rzekomo złożonych protokułów.

W komisarjacie V działy się jeszcze i inne praktyki. Skracano areszty, nałożone wyrokiem sądowym — oczywiście, nie bezinteresownie.

Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał, prócz jednej Mišcińskiej. która stwierdziła, że pisała owe pokwitowania, bo myślała, że się o tym nikt nie dowie.

Sprawa trwa dziś jeszcze.

L K.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

na środę, dnia 5 stycznia 1927 roku.

15.00—15.25 Komunikaty — gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30—16.25 Stacja nieczynna.

16.45—17.10 Program dla dzieci, występ p. Aleksandra Zelwerowicza.

17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. S. Szymanówna (śpiew) i p. K. Żelechowski (śpiew). Orkiestra P. R., p. J Dworakowski.

18.40—19.00 Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter.

19.00—19.25 „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—20.10 Odczyt p. t. „Urządzanie wnętrz mieszkaniowych" prelekcja pierwsza, — wygłosi p. Jerzy Sosnkowski.

20.10—20.30 Przerwa (Ewentualnie odczytywanie komunikatów).

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa.

22.30—23.30 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Jak Polska słyszy nową Wielką Radjostację Warszawską. Polskie Radjo otrzymało już cały szereg informacji o jakości odbioru nowej wielkiej radjostacji warszawskiej. Działająca narazie próbnie i jeszcze nie na pełnej energji Centrala radjofoniczna osiągnęła już pomyślne rezultaty. Listy, które nadchodzą ze wszystkich stron kraju, świadczą o tem, że nowa długa fala Centrali radjofonicznej objęła już całą Polskę.

Z GIEŁDY

Warszawa, 4 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,86. Holandja 361.10. Londyn 43.78. Paryż 35,67½. Praga 26,72. Szwajcarja 174.18. Włochy 40,57½. Wiedeń 127.30. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 80.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 80,00. 10% Poż. kolej. 93.00.—93.50. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47.35. 4½% L. Z. Ziem. przedw. —,—— ,— 5% L.Z. Warszawy przedw. —,—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 45,75 — 46,75 — —,—. 4½% Warsz złotowe —,—.—. 6% Poż. dol. 79.00 (zł. 711.00). 8% Poż. konwersyjna 97,00 4½% L. Z. ziem. złotowe 37,75—38,60 37,60. 4½% L. Z. Warsz. złotowe 41,00— 42.75. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. —,—,—

Akcje.

Bank Polski 85,00—86,00.—85,00. Bank Dyskontowy 10,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 1,50. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1,50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 5,50. Kijewski 0,20. Siła —,—. Chodorów —,—. Czersk 0,33. Ostrowice—. Cukier —,—295—310 Łazy 0.14. Wysoka 4,10—, . Nobel 2,22. Węgiel [illegible]00— 69 00. Firle —,— Cegielski 14,25 — —,— — Lilpop 15.57—15,90 Modrzejów 3,80. Norblin 94,00. Ostrowiec 8,40 8. 45,— — ——. Rudzki 1,08 Starachowice 2,06—2,02—2,04 Zieleniewski —,—. Zawiercie —,—. Żyrardów 10,50. Haberbusch 70,00. Żegluga 0,11. Spirytus 1,70 175. Borkowski —,— ——

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 4 stycznia, godz. 10 wiecz.

Akcje utrzymały się na poziomie kursu giełdowego; Bank Polski i Starachowice nieco wyżej. Obroty małe.

Dolar gotów. 8.99 w płaceniu, Bank Polski 86.25, Cukier 3.10, Węgiel 69.00, Modrzejów 3.75, Lilpop 15.85, Rudzki 1.09, Ostrowiec 8.40, Żyrardów 10.50, Starachowice 2:06.

Rubli 100 złotem 473.25. **Wybitnie mocna tendencja dla Listów Zastawnych.**

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem i Krynicy było rano pochmurno, temperatura powyżej 0°. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°8, najniższa 0°7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw jeszcze pochmurno, ciepło, mgła lub deszcz, zwłaszcza na wschodzie kraju; potem na zachodzie pogoda zmienna i lekkie ochłodzenie. Umiarkowane wiatry z południowego-zachodu, potem na Pomorzu obrót wiatru ku północnemu zachodowi.

Nadzwyczajne zebrania kontrolne. Wszyscy, którzy nie stawili się na zasadnicze i dodatkowe zebrania kontrolne, powoływani są obecnie, na podstawie wezwań imiennych do właściwych PKU. Powoływani, o ile nie usprawiedliwią niestawiennictwa w terminie, ulegają karze w myśl wojskowych przepisów dyscyplinarnych. Wszyscy, którzy nie stawią się na skutek wezwań imiennych, doprowadzani będą do PKU. przymusowo.

Koło Przyjaciół przy harcerskich hufcach Praskich zabiega o zebranie funduszu potrzebnego dla wysłania jaknajwiększej ilości osób na obozy harcerskie w lecie 1927 roku. Dla zasilenia Kasy, urządza w środę dnia 5-go stycznia r. b. w teatrze Odrodzonym na Pradze, przedstawienie, które wypełni wykonana przez świetnych artystów tegoż teatru krotochwila R. Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia". Początek o godz. 8 m. 15. Po przedstawieniu zabawa taneczna do rana.

Kursa dla palaczy kotłowych. Stowarzyszenie Dozoru Kotłów urządza w Warszawie kursa dla palaczy kotłowych, które rozpoczną się dnia 10.I r. b. o godz. 6 wieczorem.

Wykłady trwać będą 2 tygodnie po 2 godziny od godz. 6-tej do 8-ej wieczorem.

Zgłaszać się wyłącznie do biura Okręgowego Stowarzyszenia Dozoru Kotłów przy ul. Nowy-Świat 34, m. 12, tel. 25-04 od godz. 9 do 3-ej.

Opłata za cały kurs wynosi 20 zł.

Środa Literacka. W środę, 5 stycznia, odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) interesujący wieczór autorski Wandy Melcer - Rutkowskiej. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Bal Talentów. Dziś w środę dn. 5-go stycznia o godz. 11.30 w salonach Związku Handlowców ul. Sienna 16, odbędzie się Bal Maskowy urządzony staraniem Tow. wspierania Talentów Artemuz.

Pozostałe bilety w cenie zł. 5 i 3 do nabycia u Idzikowskiego, Marszałkowska 119 i u Janowskiego Marszałkowska 143 i przy wejściu.

Bal w Politechnice. W dniu 5-ym lutego b r. pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego odbędzie się w gmachu głównym Politechniki doroczny reprezentacyjny bal „Warszawa swej Politechnice". Całkowity dochód z balu będzie poświęcony na powiększenie funduszów Tow. Brat. Pom. Stud. Politechniki Warsz.

WYPADKI

PRZEZ OTWÓR W DACHU.

Nocy ubiegłej przy ul. Miłej Nr. 46 niewykryci sprawcy za pomocą wycięcia otworu w dachu dostali się na strych, skąd skradli wiszącą tam bieliznę wartości 1.100 zł. należącą do lokatora tegoż domu Abrama Drajzmana.

ARESZTOWANIE.

Policja 26 komisarjatu p. p. aresztowała Stefanję Bartoldównę (Połąska Nr 16), jako oskarżoną o dokonanie zabronionej operacji na własnej osobie. Aresztowana pozostała do dyspozycji sędziego śledczego 6-go okręgu.

ZNOWU WYPADEK W ZAMKU.

Przy robotach budowlanych w Zamku Królewskim spadł z rusztowania z wysokości 1 piętra, cieśla, 27-letni Zdzisław Pałygiewicz (Gęsia Nr. 77). Lekarz Pogotowia przewiózł Pałygiewicza ogólnie potłuczonego do szpitala św. Rocha.

PRZY PRACY.

Na pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 7 podczas zapalania motoru, wskutek odbicia wału korbowego doznał złamania obu kości prawego przedramienia, blacharz, 17-letni Henryk Borecki, lokator tegoż domu. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy ul. Burakowskiej Nr. 11 robotnik, 36-letni Antoni Leszczyński, zamieszkały w tymże domu podczas pracy doznał zmiażdżenia palców lewej ręki w maszynie. Pierwszej pomocy poszwankowanemu udzielił lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

POGRZEB BANDYTY SOJI.

Wczoraj około godz. 6 rano z kaplicy przy prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus odbył się pogrzeb zastrzelonego przez policję dnia 31 grudnia r. ub. bandyty Władysława Soji, lat 26. Zwykłą trumnę złożono do samochodu półciężarowego policyjnego, poczem samochód ruszył na cmentarz Bródnowski. Tam przy grobie znajdowała się zawiadomiona już uprzednio matka bandyty, w obecności której odbyło się pogrzebanie zwłok Soji. O godz. 7 min. 30 pogrzeb zakończył się. Zaznaczyć należy, że pogrzeb odbył się w godzinach rannych dlatego, aby nie dopuścić do manifestacji, jakie odbyły się na pogrzebie zastrzelonego herszta bandytów Wiktora Zielińskiego.

ODGRYZIENIE NOSA.

Na podwórzu domu Nr. 29 przy ul. Smoczej wynikła sprzeczka między dwoma rówieśnikami, a następnie bójka w zapale której Srulowi Majerowi Majchan, uczniowi, lat 16 przeciwnik odgryzł nos. Ludożerca zdołał umknąć. Oszpeconego Marchana przeprowadzono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

ZA SFAŁSZOWANEMI KWITAMI.

Ze składów firmy „Duschan" przy ulicy Stawki skradziono 38 worków kaszy wartości 3.000 zł. Kradzież dokonana była za pomocą podrobionych kwitów. W sprawie tej aresztowano Jana Bryska, Tadeusza Jakubowskiego i innych od których część skradzionych worków z kaszą odebrano.

KONKURS

Na stanowisko Lekarza Rejonowego.

Kasa Chorych pow. Koneckiego poszukuje lekarza internisty conajmniej z trzechlêtnią praktyką i znajomością akuszerji do Oddziału w Stąporkowie.

Wynagrodzenie miesięczne 700 zł. regulowane w przyszłości stosunkowo do wzrostu płac urzędników państwowych.

Mieszkanie zapewnione.

Oferty należy przesyłać do Zarządu Kasy Chorych w Skarżysku.

Obłąkany sylwester w Berlinie

535 aresztowań

Ostatni Sylwester w Berlinie prześcignął pod względem „ożywienia" wszystkich swych poprzedników nietylko powojennych, ale też i z przed wojny.

Policja dokonała w nocy Sylwestrowej aż 535 aresztowań. Straż ogniową alarmowano aż 40 razy. W pięciu miejscach „rozbawiona" młodzież strzelała ostremi nabojami, raniąc 6 osób.

Że „ruch" Sylwestrowy nie miał charakteru wyłącznie wesoło wyuzdanego, świadczą liczne tragedje, jakie się rozegrały tej nocy. Nie mniej niż 23 osoby popełniło lub usiłowało popełnić samobójstwo. Stacje ratunkowe były zajęte bez przerwy, opatrując 793 ludzi zranionych przeważnie w bijatykach ulicznych.

Jednem słowem Sylwester „udał się".

ZE SPORTU

RAID NARCIARSKI NA 800 KLM.

Sekcja turystyczna AZS-u warszawskiego, pracująca pod kierownictwem p. Miłobędzkiego, organizując w porozumieniu z sekcjami narciarskiemi AZS Wilno i AZS Lwów, oraz przy pomocy i poparciu oddziałów wojskowych raid narciarski na przestrzeni Wilno - Baranowicze - Lwów - Kuty. Razem dystans wynosi około 800 klm. Szczegóły organizacji tego biegu podane zostaną później.

REKORD KONOPACKIEJ NIEUZNANY.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili rekord światowy Konopackiej w rzucie dyskiem został nieuznany.

KRAKOWSKA KONFERENCJA W SPRAWIE „LIGI".

W dniu 6 b. m. odbędzie się w Krakowie zebranie czołowych klubów polskich w sprawie utworzenia „ligi piłkarskiej". Tymczasowy sekretarjat „Zrzeszenia 14 klubów" przesłał już Postanowienia Wewnętrzne Ligi do PZPN. Porządek dzienny zebrania będzie następujący: 1) wysłuchanie opinji PZPN w sprawie „ligi", 2) uzgodnienie propozycji klubów ligowych z opinją PZPN, 3) ustalenie statutu zrzeszenia czołowych klubów polskich oraz zatwierdzenie postanowień wewnętrznych ligi, 4) wolne wnioski i interpelacje. Podobno kluby lwowskie wnoszą szereg poprawek do dotychczasowych uchwał konferencji warszawskiej.

NOWY ZWIĄZEK SPORTOWY.

W ciągu b. m. zostanie prawdopodobnie zorganizowany Polski Związek Gier Sportowych, któryby obejmował koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i t. d. Obecnie utworzyły się tymczasowe okręgowe komitety, na czele których stoją: w Warszawie —p. Chrapowicki, w Łodzi — p. Schmiedke, w Krakowie — p. Eyman.

SIATKÓWKA W WARSZAWIE.

A. Z. S. — gimn. Zygmunta Augusta (Wilno) 15:10 15:6, Repr. wileńskich szkół średnich — repr. warszawskich szkół wyższych 15:6 15:14.

KOSZYKÓWKA W ŁODZI.

Warszawski AZS rozegra dziś i jutro dwa mecze koszykówki z Herthą i YMCA.

Samolot nad niezbadanemi krainami

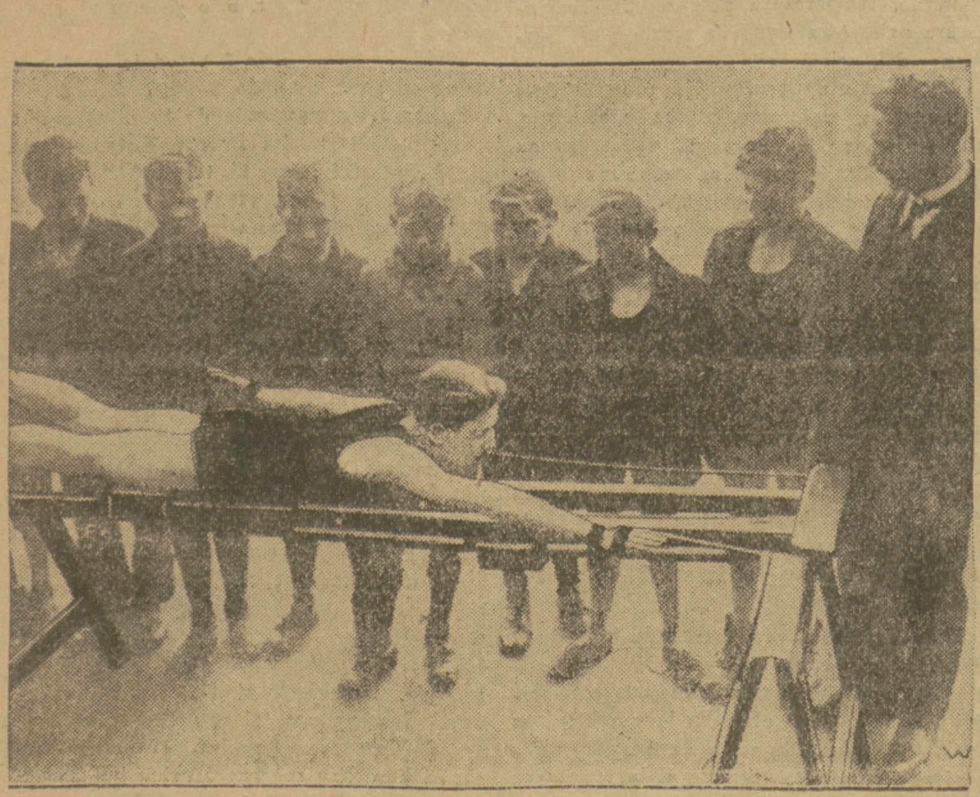
Centralna Australja widziana poraz pierwszy

Obszerny kontynent australijski prawie w połowie jest jeszcze niezbadany. Kultura, i to bardzo wysoka, zaszczepiona została jedynie na wybrzeżach i opasuje pierścieniem wnętrze kontynentu, dzikie, pustynne, do którego nigdy nie przenikli jeszcze Europejczycy i w którem nie umieli założyć swoich osiedli. Rząd australijski oddawna już pracuje nad zdobyciem tych obszernych połaci ziemi dla cywilizacji, ale dotąd bez wielkiego powodzenia. Zbyt trudna i niepewna jest droga w głąb dzikiego kraju.

Z pomocą ma przyjść samolot. Pierwsze próby już zostały zrobione. Pewien odważny pilot Stark, odważył się na lot od punktu, odległego o wiele setek kilometrów od ostatniej siedziby ludzkiej. Część kraju, nad którą przelatywał, Stark znał już poprzednio z licznych podróży na wielbłądach. Przestrzeń, którą Stark przebył w powietrzu w ciągu 8 dni — na grzbiecie „okrętu pustyni" pokrywał w ciągu miesięcy.

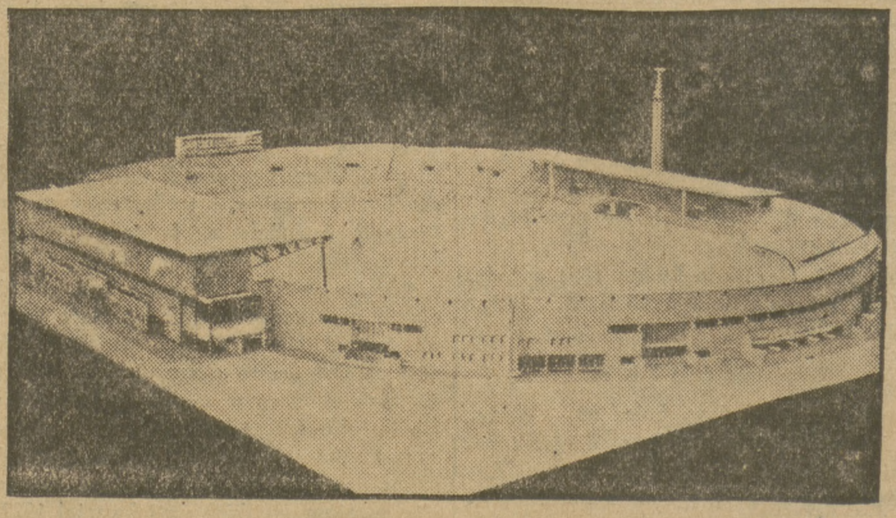
Wślad za Starkiem wysłane będą dalsze ekspedycje lotnicze dla robienia zdjęć fotograficznych, dla badania, czy kraje te, dotąd nieznane, zaopatrzone są w wodę, czy wogóle mogą być zaludnione.

Wszyscy badacze stwierdzają zgodnie, że nigdzie, w żadnych najbardziej w głąb kraju wysuniętych placówkach, nie napotkali na białą kobietę. Znawcy kolonizacji twierdzą, że dopóki kobiety nie będą czuły zupełnego bezpieczeństwa w tych odludnych krajach, nie uda się ich skolonizować. Komunikacja lotnicza, zapewniająca szybkie połączenie z cywilizacją i dostawę konserw, może oddać nieocenione usługi pionierom i zachęcić do zdobywania nieznanych dotąd ziem.



Maszyna do nauki pływania

Pewien amerykański nauczyciel pływania wynalazł oryginalny aparat do nauczania, używany już obecnie w wielu szkołach. Ręce uczniów obręczami przywiązane są do aparatu, tak że wykonywać mogą jedynie prawidłowe i przepisowe ruchy pływania systemem „crawl", który daje największą szybkość.



Olbrzymi stadjon w Amsterdamie

W r. 1928 ma się odbyć w Amsterdamie Olimpjada. Amsterdam przygotowuje się do tej uroczystości niezmiernie energicznie. Nasze zdjęcie przedstawia olbrzymi stadjon, obliczony na dziesiątki tysięcy widzów. Stadjon ten jest już na wykończeniu.

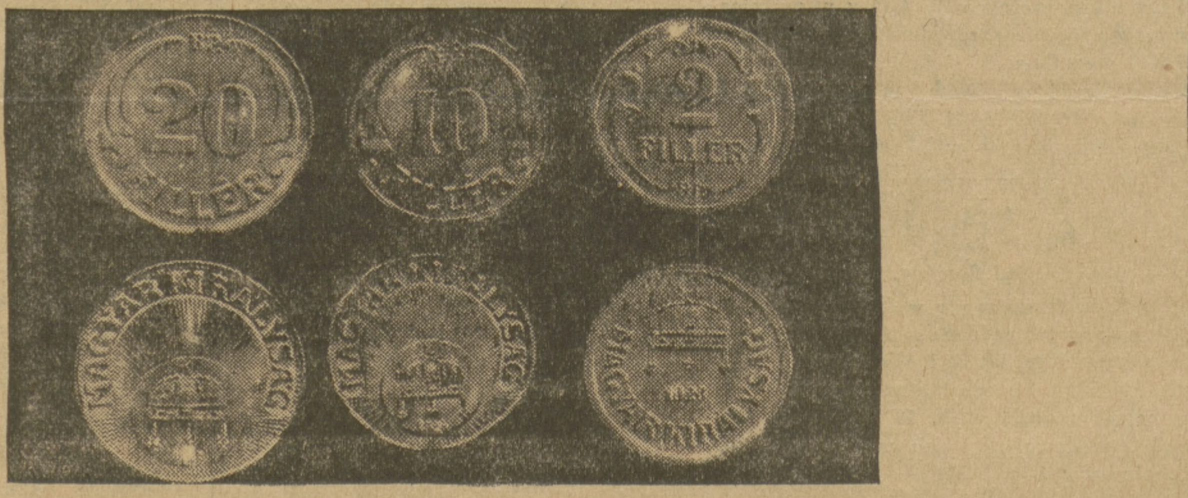
Z teatrów świetlnych.

FILHARMONJA. — Paryż w dzień i w nocy

Znana manja turystyczna Amerykan została w bajeczny sposób przedstawiona w tym obrazie. System wycieczkowy agencji Cooka odmalowano wybornie. New-York-Paryż w 3 tygodnie, z tego 2 tygodnie podróż. Paryż we dnie i w nocy muszą poznać amerykanie w 7 dni... Louvre w 12 minut. Wszystko odbywa się pod energiczną komendą agenta, wszystko z zegarkiem w ręku, każde zwiedzanie obliczono jaknajdokładniej, omal że nie w sekundach. Zziajany, nieszczęśliwy, nie znający języka jeden z tej gromadki — Tomasz odbiega od stada... i o zgrozo... omal się nie topi, trzykrotnie zwiedza komisarjat policji, całą dobę szuka napróżno swego hotelu, a w rezultacie spędza noc na ulicy. Przygody niedołęgi Tomasza urozmaicono, wplatając w nie element erotyczny t. zn. miłość jego dla narzeczonej, uwieńczoną ślubem... w Ameryce.

Momenty są bardzo wesołe, jednak w reżyserji odczuwa się dotkliwie brak zwięzłości i amerykańskiego rozmachu. Widoczki Paryża są ładne, wizje pijanego banalne. Gdyby rolę główną odtworzył Max Linder, byłaby arcydziełem — M. Rymskij jest fatalny.

Ika.



Kino Stylowy. „Niebieski ptak" i „Ślub miłości i śmierci".

Kino Apollo. „Djabelski cyrk" z Normą Shearer.

Kino Światowid. „Marjonetki życia" i „Człowiek bez tytułu".

Kino Colosseum. „Orlę".

Filharmonja. „Paryż we dnie i w nocy".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Krysia Leśniczanka".

Kino Splendid. „Studnia Jakóba".

Tysiąckonny samochód

Najszybszy wóz na świecie

Pewien zamiłowany wyścigowiec samochodowy w Anglji, major Segrave, zamówił sobie w jednej z największych fabryk jedyny w swoim rodzaju samochód o dwu silnikach po 500 koni każdy. Dotychczas najsilniejsze wozy wyścigowe, na których osiągano niewiarogodne szybkości 250 kilometrów, posiadały najwyżej motory o sile 350 koni. Już pomysł sam maj. Segrave bije wszelkie rekordy.

Najsilnijeszy ten samochód został wypuszczony z fabryki przed kilku tygodniami, ale dotąd nie może być wypróbowany w całej pełni z powodu braku na całem wybrzeżu wysp brytyjskich dostatecznie długiego i równego piaszczystego terenu. Próba bowiem musi odbyć się na piasku w równej linji, i to na torze nie mniejszym niż 68 kilometrów, aby nabrać rozpęd i po osiągnięciu największej szybkości na przestrzenie 1—2 kilometrów zwolnić aż do zatrzymania. Z powodu tego, że nie można było wykonać próby, powstają trudności w sprawie rysunku karosjery maszyny. Przy wielkich bowiem szybkościach należy z największą dokładnością obmyśleć i określić płaszczyzny tarcia i oporu, wskutek olbrzymiej siły powietrznych fal, które pokonać należy w wielkim pędzie. Teoretycznie można te rzecz obliczyć, ale w praktyce zdarzyć się może, że napór powietrza przy pewnej maksymalnej szybkości uniemożliwi sterowanie a nawet uniesie samochód w górę — co naturalnie doprowadzi do katastrofy. Wobec niemożności znalezienia terenu próbnego w Anglji, mjr. Segrave udaje się na Florydę, gdzie piaszczystych terenów jest więcej.



Pengo—Nowy pieniądz węgierski

W dniu 1 stycznia na Węgrzech wprowadzona została nowa jednostka pieniężna, zwana „pengo", wartości ok. 1.40 zł. Banknot 100 pengowy ozdobiony jest fotografją zamku królewskiego w Budapeszcie, 50-cio pengowy i 10-cio pengowy — fotografją parlamentu. Pozatem w obieg puszczono monety srebrne i niklowe, których wzory podajemy.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś opera-bajka Rimskiego-Korsakowa „Złoty kogucik" z miłym baletem L. M. Rogowskiego „Kupała".

Jutro o 3-ej popoł. po cenach zniżonych widowisko baletowe, specjalnie przez dyrekcję dla naszych dzieci opracowane, złożone z „Wieszczki lalek", „Zaczarowanego flecika", oraz najnowszego baletu polskiego „Kupały". Każdemu posiadaczowi loży przysługuje prawo wprowadzenia bezpłatnie kilkorga dzieci.

Wieczorem opera komiczna czeska „Sprzedana narzeczona". W piątek „Dziewczyna Zachodu" i malownicze „Sceny taneczne cow-boyów".

Teatr Narodowy. Dziś „Uśmiech losu". W czwartek o godz. 4-ej popoł. „Śluby panieńskie" w obsadzie premjerowej.

Teatr Letni. Dziś komedja M. Fijałkowskiego „Albatros".

W czwartek popoł. po cenach zniżonych „Tajemnica powodzenia".

Teatr Polski. Jutro o 4-ej popoł. po cenach obniżonych na dziecinne przedstawienia bajka Or-Ota „Zaczarowana Królewna".

Wieczorem codziennie „Car Paweł I".

Teatr Mały. Jutro o 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Azais".

Wieczorem codziennie komedja amerykańska „Najdroższa moja Peg!".

Teatr Nowości. Codziennie „Targ na dziewczęta".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

W czwartek o godz. 4-ej popoł. „Kiedy wrócisz".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera polskiej krotochwili R. Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia".

Dnia 6 o godz. 4 p.p. „Historja o cudownem Narodzeniu Pańskiem". O godz. 8 w. „Wesele Fonsia".

Teatr im. Fredry. W czwartek o godz. 12 w południe „Jasełka". O godz. 4-ej popołudniu raz jeszcze „Jasełka". Wieczorem „Obrona Olsztyna".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wystawiona rewja p. t. „Arka Noego".

Teatr Perskie Oko. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program „Trzymaj fason". W czwartek o godz. 12-ej w nocy powtórzenie Nocy Sylwestrowej.

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Chopinowi. Solistą będzie prof. Konstanty Heintze. Dyryguje p. Ozimiński.

Zofja Rabcewiczowa wystąpi w środę w Konserwatorjum. W programie utwory Bacha, Mozarta, Schumanna, Chopina, Debussy'ego, Melcera, Szymanowskiego i Różyckiego.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie-Przedmieście 9.

Anegdoty

Znakomity humorysta amerykański Mark Twain, odwiedzając Londyn, tak długo molestowany był przez pewnego fotografa, by dał się zdjąć, że w końcu się zgodził. Gdy mu później przesłano fotografję, Mark Twain odpisał: „Jestem zdania, że fotografja jest więcej do mnie podobna, niż ja sam do siebie. Dlatego kazałem ją umieścić w ramie i powiesić w pokoju kąpielowym na miejsce lustra. Obecnie golę się przed nią codziennie.

***

Również o Marku Twain'ie. O pewnym krytyku, który często ostro „zjeżdżał" pisarza, mimo osobistej z nim przyjaźni, gazety podały fałszywą wiadomość, że umarł. Twain na to telegrafuje do krytyka:

„Gazety donoszą o śmierci pańskiej. Aczkolwiek nie wierzę w to, prosiłbym jednakże o potwierdzenie".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmi anę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.